Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 84 (808) Białystok, piątek 9 kwietnia 1954 r. A Cena 20 gr.

ODNIESIEMY ZWYCIĘSTWO NAD SIŁAMI WOJNY I AGRESJI

Pokój i braterstwo między narodami świętą sprawą naszego pokolenia

Rezolucja w sprawie problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa ustalona na Krajowej Konferencji Obrońców Pokoju dnia 7 bm.

WARSZAWA. — Dnia 7 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i układu o zbiorowym bezpieczeństwie Europy. Sprawozdanie z przebiegu obrad zamieszczamy na str. 2.

Poniżej drukujemy tekst rezolucji w sprawie problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa.

* * *

Krajowa Konferencja polskich obrońców pokoju zebrana w Warszawie w dniu 7. IV. 1954 r. po przedyskutowaniu problemów obecnej sytuacji międzynarodowej i zapoznaniu się z uchwałami Biura Światowej Rady Pokoju stwierdza, że w wyniku pokojowej woli narodów i stałego wzrostu potęgi obozu pokoju nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej, że proste żądania wysuwane od lat przez ruch pokoju, jak w szczególności idea rokowań, torują sobie drogę w życiu międzynarodowym.

Konferencja stwierdza zarazem, że potrzebna jest wzmożona czujność narodów ze względu na to, że najbardziej awanturnicze koła amerykańskich imperialistów nie rezygnują ze swoich agresywnych planów, usiłują nie dopuścić do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja stwierdza, że odbudowa militaryzmu niemieckiego, odbudowa odwetowego Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów stanowi poważną groźbę dla wszystkich sąsiadów Niemiec i dla całej Europy.

Konferencja stwierdza w szczególności, że podstawowy warunek zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie — pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — nie został zrealizowany na skutek oporu ze strony mocarstw zachodnich. Uwidoczniło się to na konferencji berlińskiej, gdzie delegacje zachodnie pod komendą amerykańską odrzuciły wszystkie konstruktywne propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zjednoczenia narodu niemieckiego na takich zasadach, które gwarantowałyby Niemcom szerokie możliwości rozwojowe, a ich sąsiadom pełne bezpieczeństwo. W rzeczywistości państwa zachodnie na konferencji berlińskiej wykazały, że nie dążą do pokojowego zjednoczenia Niemiec, lecz do utrwalenia ich podziału i do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko agresji.

Konferencja wita z żywą sympatią i z uczuciem głębokiej solidarności potężny ruch patriotyczny w krajach Europy zachodniej przeciwko tworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej", która stanowi militarne ugrupowanie części Europy, skierowane przeciwko drugiej jej części i której celem jest ustanowienie hegemonii militaryzmu niemieckiego w Europie zachodniej i przygotowanie nowej wojny.

Konferencja pozdrawia gorąco patriotów francuskich, którzy ponad różnice poglądów politycznych, społecznych, filozoficznych jednoczą się coraz mocniej w zrozumieniu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla narodu francuskiego odrodzenie militaryzmu i faszyzmu niemieckiego. Wspólna walka złączonych tradycyjną przyjaźnią narodów polskiego i francuskiego przeciwko temu niebezpieczeństwu może i powinna odegrać doniosłą rolę w zapewa

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnie WIADOMOŚCI na str. 6

NA CZEŚĆ ŚWIĘTA MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU

Masy pracujące Białostocczyzny podejmują Czyn 1-Majowy

6.069 metrów tkanin ponad plan wyprodukuje Białostocka Fabryka Pluszu. — Zamiast na 1 czerwca, na 16 maja budowniczowie Kombinatu Zambrowskiego zakończą budowę przędzalni. — Spółdzielcy z Chraboł zakończą siewy zbóż kłosowych do 10 kwietnia.

Głośnym echem we wszystkich zakładach produkcyjnych Białostocczyzny odbił się apel załóg 6 przodujących zakładów przemysłowych, które wystąpiły z inicjatywą uczczenia zbliżającego się Święta 1-go Maja czynem produkcyjnym. Podjęte wczoraj w naszym województwie zobowiązania świadczą o zrozumieniu przez ludzi pracy Białostocczyzny uchwał II Zjazdu partii. Zobowiązania te zmierzają do zwiększenia produkcji przemysłowej i rolniczej, której celem jest zabezpieczenie coraz wyższego poziomu stopy życiowej mas pracujących.

ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI FABRYKI PLUSZU

Pierwsza w województwie podjęła Czyn 1-Majowy załoga przodującej w kraju Białostockiej Fabryki Pluszu. Zobowiązania załogi zmierzają do wyprodukowania ponadplanowej ilości tkanin i polepszenia ich jakości. Między innymi zespół tkacki tkalni kordów majstra **Antoniego Idźkowskiego** wyprodukuje ponadplanowo w II kwartale 1162 m tkanin, zespół tkacki tkalni pluszów majstra **Witolda Nowickiego** — 378 m tkanin. Brygady młodzieżowe podniosą od 5 do 15 proc. jakość tkanin pierwszego gatunku, członkowie Oddziału NOT zorganizują brygadę inżynieryjno - robotniczą, wygłoszą 3 odczyty i otoczą opieką klub racjonalizatorów.

Ogólna wartość Czynu 1-Majowego załogi Fabryki Pluszu wynosi — 6069 metrów tkanin ponadplanowej produkcji w II kwartale i poprawa jakości o 2 proc. (rk)

O 14 DNI PRZED TERMINEM STANIE PRZĘDZALNIA KOMBINATU ZAMBROWSKIEGO

Odpowiadając na apel Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek w Zielonej Górze, która zobowiązała się dla uczczenia Święta 1 Maja produkować dla Kombinatu Zambrowskiego 4 zgrzeblarki miesięcznie ponad plan, **załoga Kombinatu Zambrowskiego podejmując Czyn 1-Majowy postanowiła przyspieszyć termin zakończenia budowy przędzalni o 14 dni — tj. zamiast na 1 czerwca — na 16 maja.** Zobowiązania podpisały brygady kombajnistów, murarskie, betoniarskie, ciesielskie, tynkarskie, transportu: Michała Dowbysza, Jana Rysińskiego, Wincentego Skóry, Franciszka Białeckiego, Stanisława Mikołajewskiego, Czesława Rzymskiego, Franciszka Markowskiego, Stanisława Jastrzębskiego i innych brygadzistów.

Zespół kierowany przez inż. Zenona Radomińskiego zobowiązał się, stosując montaż taśmowy, zmontować w II kwartale ponad plan 8 zgrzeblarek.

Ponadto w celu szybkiego zakończenia budowy przędzalni, a tym samym przedterminowego przekazania kombajnów budowlanych na budowę kombinatu w Fastach, liczne i cenne zobowiązania podjęły zespoły zatrudnione na wszystkich odcinkach wielkiej budowy jak np. przy wieży ciśnień, kotłowni i parowozowni. (rk)

SIEWY ZBÓŻ KŁOSOWYCH ZAKOŃCZYMY DO DNIA 10 KWIETNIA

Spośród spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie pierwsza na apel 6 przodujących zakładów przemysłowych o uczczenie czynem Święta 1-Majowego odpowiedziała spółdzielnia produkcyjna w Chrabołach w powiecie bielskim, jed-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Robotnicy FPiU niosą wsi coraz bardziej konkretną pomoc

Na okres siewów załoga wydelegowała do POM w Bielsku stałego opiekuna

W okresie akcji siewnej wzmogła się znacznie działalność ekip łączności miasta ze wsią Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Metalowcy białostoccy z tej fabryki stosują coraz to nowe formy pracy, które przyczyniają się do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Pragnąc przyjść z jak najwydatniejszą pomocą załodze Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bielsku, nad którym robotnicy białostoccy z FPiU sprawują szefostwo — postanowili oni na okres akcji siewnej wydelegować z fabryki stałego opiekuna, którego zadaniem jest poza pomocą polityczno-organizacyjną — utrzymywanie stałej łączności z fabryką, celem niesienia natychmiastowej pomocy w wypadku pilnych potrzeb. Delegatem tym wybrano towarzysza Bolesława Pierścińskiego (elektryka z działu głównego mechanika), który w dniu 6 bm. wyjechał już do Bielska.

Drugą z nowych form w akcji łączności, jaką zastowali ostatnio robotnicy z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, jest **stworzenie** w ubiegłym tygodniu **specjalnego pogotowia awaryjnego, stojącego do dyspozycji trzech istniejących w fabryce ekip łączności.**

W skład tego pogotowia wchodzi mechanik samochodowy (ob. **Arkadiusz Mośko**), spawacz (tow. **Mieczysław Majewski**), elektryk (ob. **Henryk Papuga**) i trzech ślusarzy remontowych (tow. **Andrzej Łukaszyk** i ob. ob. **Eugeniusz Korsak i Józef Laskowski**).

W ubiegłą niedzielę — na skutek wniosku ekipy — był już w POM-ie bielskim elektryk ob. Henryk Papuga, niosąc POM-owcom pomoc w reperacji i ładowaniu akumulatorów traktorowych.

Niosąc pomoc techniczną bielskiemu POM, ekipa FPiU czuwać też będzie nad pełnym wykorzystaniem mocy każdego traktora czy to na polach spółdzielczych, czy na polach chłopów indywidualnych. (hk)

KAMPANIA WIOSENNA W PEŁNI

Całą uwagę trzeba zwrócić na szybkie zakończenie siewu

W pow. hajnowskim obsiano już 654 hektary

Akcja siewna w woj. białostockim z każdym dniem przybiera na tempie. Przoduje dotychczas powiat hajnowski, który pierwszy rozpoczął siewy i w którym do dnia 8 bm. obsiano 654 hektary zbożem.

W powiecie siemiatyckim obsiano dotychczas przeważnie owsem 183 ha, w pow. bielskim 130 ha i w wysoko-mazowieckim 124 ha.

W siewach wiosennych bierze w tej chwili udział w województwie białostockim większość spółdzielni produkcyjnych.

Wśród Państwowych Gospodarstw Rolnych najlepiej rozpoczęły kampanię wiosenną zespoły w powiecie oleckim, gdzie do pracy w polu przystąpiły już wszystkie bez wyjątku gospodarstwa. W pow. ełckim natomiast roboty polowe prowadzi 9 gospodarstw.

Jednym z najważniejszych zadań w kampanii siewnej jest zlikwidowanie wszystkich odłogów. Zadanie to najlepiej realizuje w ostatnich dniach powiat suwalski, w którym chociaż późno rozpoczęto pracę — to jednak zaorano już 79,2 proc. leżącej odłogiem ziemi. Najwolniej likwiduje się odłogi w pow. gołdapskim (zaledwie 11,2 proc.).

Poważnie zwiększyło się w tegorocznej kampanii siewnej wykorzystanie maszyn. Np. gmina Klukowicze w pow. siemiatyckim niemal cały obsiany dotychczas areał ziemi, tzn. 80 hektarów, obsiała rzędowo.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu siewów, najwięcej uwagi trzeba poświęcić przyspieszeniu siewu zbóż podstawowych. (ed)

CHŁOPI Z KALISZEK ZAKOŃCZYLI SIEWY ZBÓŻ

W całym powiecie łomżyńskim trwają intensywne prace polowe. Niektóre gromady kończą już siew zbóż, a chłopi z gromady Kaliszki jako pierwsi w powiecie 7 marca zakończyli siew zbóż całkowicie. (ed)

JUŻ 70 SPÓŁDZIELNI W POWIECIE EŁCKIM

Wraz z rozwijająca się z każdym dniem wiosenną kampanią siewną powstają nowe spółdzielnie produkcyjne. W powiecie ełckim w czasie przygotowań do siewów powstały trzy nowe gospodarstwa kolektywne. Jedno z nich jest siedemdziesiątym w powiecie. Dziewięciu gospodarzy ze Stożnego, w gminie Pisanica, zorganizowało spółdzielnię typu I b, nazywając ją „Nowa Droga". Członkami założycielami tej spółdzielni byli Dominik Bohdan, Jan Siedlecki, Kazimierz Jagłowski i Franciszek Szczepański. Przewodniczącym spółdzielni wybrano Szczepańskiego.

Nowa spółdzielnia przystępuje już zespołowo do siewów

* * *

Powiat ełcki rozpoczął onegdaj siew owsa. Pierwszy rozpoczął siać Franciszek Wierciński ze Skomentna, który w jednym dniu obsiał pół hektara. (gd)

Wełna herbata, kawa pieprz i tytoń z Indii

Rozszerzenie polsko-indyjskiej wymiany handlowej

WARSZAWA. — W ostatnich dniach w Delhi uzgodnione zostały na okres roczny pomiędzy polską delegacją handlową a Ministerstwem Handlu i Przemysłu Indii nowe, rozszerzone listy towarowe do umowy handlowej polsko - indyjskiej.

Osiągnięte porozumienie przewiduje znaczny wzrost obrotów między obu krajami.

Lista polskiego eksportu do Indii obejmuje m. in. maszyny i urządzenia przemysłowe, tabor kolejowy, obrabiarki, chemikalia, barwniki, farmaceutyki oraz inne towary przemysłowe. Import z Indii obejmować będzie m. in. rudy metali, skóry, garbniki, tłuszcze roślinne, bawełnę, wełnę, herbatę, kawę, pieprz i tytoń.

Brygada towarzysza Kulikowskiego z POM w Białostoczku pracuje na polach spółdzielni produkcyjnej Porosły (gm. Bacieczki). Już drugi dzień traktorzyści orzą przekraczając dzienne normy. Spółdzielcy są zadowoleni z pracy brygady POM-owskiej.

Na zdjęciu: Traktorzysta Edward Leończuk i członek spółdzielni produkcyjnej Piotr Mikłaszewski podczas orki na polu spółdzielczym. (Fot. — „Gazeta" T. Cz.)

Z FESTIWALU W CANNES

Publiczność gorąco oklaskuje polski film „Piątka z ulicy Barskiej"

Aleksandra Śląska otrzymała kwiaty i serdeczne gratulacje

PARYŻ. — We wtorek, 6 bm. na festiwalu filmowym w Cannes wyświetlony został polski film fabularny „Piątka z ulicy Barskiej". Widzowie kilkakrotnie oklaskiwali najdramatyczniejsze momenty filmu.

Przewodniczący jury festiwalu Jean Cocteau oraz generalny dyrektor kinematografii francuskiej Jacques Flaud wyrazili reżyserowi A. Fordowi swe uznanie, podkreślając artystyczne i techniczne walory filmu. Dziennikarze również wyrazili się z uznaniem o filmie polskim. Wykonawczyni głównej roli w „Piątce z ulicy Barskiej", Aleksandra Śląska otrzymała kwiaty i serdeczne gratulacje.

Tegoż dnia wyświetlono film hinduski pt. „Dwa hektary ziemi", którego realizatorem jest Siman Sing. Film ten pokazuje nędzę chłopów hinduskich i przepojony jest ideami postępowymi.

Dziennik „Humanite" w korespondencji z Cannes stwierdza: „Polski film A. Forda „Piątka z ulicy Barskiej" i film hinduski „Dwa hektary ziemi" wywarły wielkie wrażenie na publiczności festiwalowej, przede wszystkim dzięki swym głęboko ludzkim akcentom".

Zespół „Mazowsze" wyjechał na występy DO BUŁGARII

WARSZAWA. — W dniu 7 bm. opuścił stolicę Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze", udając się na 3-tygodniowe występy do Bułgarii. Zespołowi towarzyszyli z kierownictwa — dyr. Szadziewska, prof. Papliński — kier. choreograficzny, Mirosław Dąbrowski — kier. muzyczny oraz dyrygenci — Żuława i Krzyński. Wyjazd ten przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy kulturalnej między Polską i Bułgarią.

Obok swego stałego programu, który zapozna naród bułgarski z polską pieśnią i tańcem ludowym, zespół „Mazowsze" przygotował specjalnie na występy w Bułgarii: Hymn bułgarski, pieśń masową „O Wyłko Czerwenkowie" i pieśń ludową „Bogaty urodzaj" — w języku bułgarskim. Ponadto zespół wystąpi z tańcem chińskim z szarfami.

Muzycy radzieccy przybyli do Urugwaju

MOSKWA. — Agencja TASS podaje, że na zaproszenie państwowego komitetu audycji radiowych Urugwaju przybyli do Montevideo z Argentyny radzieccy muzycy — Ojstrach, Nikołajewa i Jampolski.

Społeczeństwo Urugwaju z dużym zainteresowaniem oczekiwało przyjazdu muzyków radzieckich, uważając, iż występy ich przyczynią się do wzmocnienia łączności kulturalnej między Urugwajem a Związkiem Radzieckim.

Z KRAJOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU

Rezolucja w sprawie problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nieniu pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Konferencja pozdrawia patriotów niemieckich, walczących o przywrócenie jedności ich ojczyzny na podstawach demokratycznych i pokojowych i wyraża głębokie przekonanie, że dalsze zacieśnianie przyjaznej współpracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną – ostoją sił pokojowych całych Niemiec – służyć będzie sprawie udaremnienia planów podżegaczy wojennych i umocnienia pokoju.

Konferencja widzi w radzieckim projekcie europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa dokument historycznej wagi, który otwiera drogę do rzeczywistej gwarancji przeciwko agresji – do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy, ich pokojowego współżycia bez względu na ustrój społeczny i polityczny.

Ostatnia nota radziecka zapraszająca USA do wzięcia udziału w ogólnoeuropejskim układzie zbiorowego bezpieczeństwa i proponująca przystąpienie ZSRR do paktu atlantyckiego obala wszystkie argumenty przeciwników porozumienia i świadczy raz jeszcze o niezłomnej woli pokoju wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Zasada zbiorowego bezpieczeństwa zgodna jest z interesami wszystkich narodów i występować przeciwko niej mogą tylko te koła, które żywią zamiary agresywne. Dlatego naród polski całym sercem aprobuje stanowisko swego ludowego rządu, który wypowiedział się za projektem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Konferencja stwierdza, że radziecka polityka pokoju zbiega się całkowicie z najżywotniejszymi interesami naszego narodu – jego bezpieczeństwa, niepodległości i rozkwitu. Dalsze umacnianie i pogłębianie sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim – opoką pokoju i niepodległości narodów, jest najlepszą gwarancją naszej szczęśliwej przyszłości.

W myśl wskazań II Zjazdu PZPR, który postawił przed całym narodem polskim wielkie zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi, rozwoju materialnych i kulturalnych sił naszego kraju na drodze budowy socjalizmu – konferencja wzywa polskich obrońców pokoju, aby każdy na swym odcinku pracy czynił wszystko dla realizacji tych wielkich celów narodowych, służąc w ten sposób pomyślności naszego narodu i umocnieniu naszej Ojczyzny – silnego ogniwa światowego obozu pokoju.

Jest nas miliony Polaków gorąco kochających swój kraj – jednością wzmóżmy nasze siły. Pomagajmy sobie wzajemnie, działajmy wspólnie dla wspólnego celu, bądźmy czujni wobec wrogów naszej ludowej Ojczyzny. Niech robotnik czuje bratnią dłoń chłopską, a chłop bratnią dłoń robotniczą. Niech nasi nauczyciele i inżynierowie, agronomowie i architekci, artyści i uczeni wniosą swój pełny wkład do walki naszego narodu o bezpieczeństwo i dobrobyt, o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Niech naród nasz kroczy w pierwszym szeregu narodów walczących o najważniejszą, świętą sprawę naszego pokolenia, o sprawę do której należy przyszłość – o pokój i braterstwo między narodami. Wraz ze wszystkimi niezliczonymi siłami pokoju odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

Rezolucja w sprawie zakazu broni masowej zagłady

Wojna prowadzona przy użyciu bomb atomowych i wodorowych oznacza koniec cywilizacji. Narody świata domagają się usunięcia tej groźby. Nie chcą one, aby w ciągu kilku sekund wybuchami bomb atomowych czy wodorowych zniszczony został dorobek tysiącleci. Żyjemy, aby radować się życiem, owocami naszej pracy i uśmiechem naszych dzieci. Nie chcemy i nie pozwolimy, aby wszystko co kochamy, padło ofiarą zbrodniczych szaleńców zza oceanu. Pragniemy, aby owoce nauki uczyniły nasze życie lepszym i bogatszym, nie aby nauka służyła zagładzie i śmierci.

Dlatego też popieramy z całego serca propozycje Związku Radzieckiego zawarcia układów zakazujących użycia bomby atomowej lub wodorowej i wszystkich środków masowej zagłady oraz ustanowienia międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu.

Dlatego też solidaryzujemy się z uchwałą Biura Światowej Rady Pokoju z dnia 30 marca br., wzywającą narody świata do walki o zakaz wszystkich broni masowej zagłady.

Wraz z całą postępową ludzkością jesteśmy najgłębiej przekonani, że zjednoczona siła i wspólne działanie narodów zapewnią światu życie i pokój.

Z obrad Krajowej Konferencji Obrońców Pokoju w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 7 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i układu o zbiorowym bezpieczeństwie Europy. Konferencja zwołana przez Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgromadziła wybitnych przedstawicieli nauki, polskiego świata kulturalnego i artystycznego, robotników i chłopów, działaczy katolickich, przedstawicieli organizacji masowych z całego kraju.

W obradach wzięli m. in. udział czołowi naukowcy polscy, a wśród nich prezes PAN prof. J. Dembowski, prof. UW W. Doroszewski, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld, rektor Akademii Medycznej w Warszawie prof. N. Kacprzak, prof. W. Wierzbicki, prezes NOT, prof. Politechniki Warszawskiej, dr inż. arch. J. Zachwatowicz, prof. Uniwersytetu Warszawskiego A. Zajączkowski i inni. Świat literacki reprezentowali m. in.: A. Auderska, H. Boguszewska, J. Kornacki, Z. Nałkowska, E. Osmańczyk, W. Żukrowski. Przybyli także wybitni kompozytorzy Z. Mycielski i A. Panufnik, aktorzy dramatyczni, a m. in. Wł. Hańcza, plastycy, lekarze, nauczyciele.

Licznie reprezentowani byli duchowni i świeccy działacze katoliccy. W obradach wzięli udział: ks. prof. dr J. Czuj, prof. dr J. Sajdak i inni.

Obrady otworzył członek Prezydium PKOP, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, znakomity pisarz L. Kruczkowski. W dłuższym przemówieniu uczcił on pamięć zmarłych ostatnio wybitnych działaczy polskiego ruchu obrońców pokoju — wielkich uczonych prof. dr Stefana Pieńkowskiego, prof. dr L. Hirszfelda oraz wielkiego artysty i reżysera Leona Schillera. Uczestnicy konferencji minutą ciszy uczcili ich pamięć.

Zabrał następnie głos przewodniczący PKOP — Jarosław Iwaszkiewicz, który w referacie swym naświetlił aktualną sytuację międzynarodową, podkreślając rosnącą siłę obozu pokoju, sukcesy idei rokowań oraz wskazał na działalność wrogów pokoju, którzy usiłują nie dopuścić do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Szczególnie szeroko omówił Jarosław Iwaszkiewicz stanowisko polskiego ruchu obrońców pokoju wobec ostatnich propozycji Związku Radzieckiego dotyczących zawarcia ogólnoeuropejskiego układu bezpieczeństwa zbiorowego podkreślając, że w propozycjach tych cały naród polski widzi realną drogę do zapobieżenia groźbie wojny, do pokojowego uregulowania sprawy Niemiec.

Jako następny mówca głos zabrał prof. Leopold Infeld, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, który złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Biura Światowej Rady Pokoju, jakie odbyło się w Wiedniu.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami udział wzięło 31 mówców — robotników, chłopów, naukowców, działaczy społecznych, przedstawicieli świata kulturalnego.

Wszyscy uczestnicy dyskusji stwierdzali, iż naród polski rozumie, że najpoważniejszą groźbą dla przyszłości narodów europejskich jest odradzanie się imperializmu niemieckiego. Dlatego też — jak podkreślali działacze ruchu pokoju — polskie masy pracujące popierają gorąco radziecki projekt układu o zbiorowym bezpieczeństwie Europy, którego realizacja położyłaby kres odradzaniu się neohitlerowskiego Wehrmachtu i rewizjonistycznych dążeń w Niemczech zachodnich. Podkreślając głęboką solidarność naszego narodu z bojownikami o pokój na całym świecie mówcy wskazywali, że polski robotnik, chłop i inteligent nie będą szczędzić ofiarnego trudu, by nieustannie umacniać siły gospodarcze i kulturalne naszego państwa — jednego z ważnych ogniw światowego obozu pokoju.

Dyskusję podsumował pos. Ostap Dłuski, członek Światowej Rady Pokoju.

Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju uchwaliła jednomyślnie: „Rezolucję w sprawie problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa", „Apel do komitetów obrońców pokoju krajów zachodniej Europy" oraz rezolucję, domagającą się zakazu użycia bomby atomowej i wodorowej oraz wszystkich środków masowej zagłady i ustanowienia międzynarodowej kontroli tego zakazu.

„FRANCJA STRACIŁABY SWĄ NIEZALEŻNOŚĆ"

Generał de Gaulle krytykuje układ o „armii europejskiej"

Odezwa Prezydium Francuskiej Rady Pokoju—masowe protesty we Włoszech

PARYŻ. — Dnia 7 bm. generał de Gaulle złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym ostro krytykował układ o armii europejskiej.

„Gdyby układ o armii europejskiej został ratyfikowany przez parlament francuski — powiedział de Gaulle — to nie ulega wątpliwości, że Francja straciłaby swą niezależność. Francja zostałaby pozbawiona armii narodowej i zostałaby odcięta od swych terytoriów zamorskich. Amerykańskie dowództwo decydowałoby o tym, jak Francja powinna się bronić w razie konfliktu i czy w ogóle ma się bronić. Układ o armii europejskiej jest koszmarem".

Generał de Gaulle stwierdził, że w chwili obecnej sytuacja międzynarodowa stoi pod znakiem pewnego odprężenia. Głównym celem polityki francuskiej — powiedział on — powinno być „rozszerzenie płaszczyzny odprężenia". Byłoby to możliwe, gdyby Francja „swobodnie dysponowała swym systemem obronnym, swymi zasobami i bazami".

Generał de Gaulle podkreślił równocześnie, że Francja powinna przystąpić do produkcji energii atomowej.

PARYŻ — Dziennik „Humanite" opublikował odezwę Prezydium Francuskiej Rady Pokoju do ludności kraju.

Prezydium Francuskiej Rady Pokoju powzięło uchwałę w sprawie zorganizowania w dniach 12 i 13 czerwca w Paryżu demonstracji w obronie pokoju i niezawisłości Francji. W demonstracji tej wezmą udział delegacje obrońców pokoju ze wszystkich departamentów.

RZYM. — W związku ze zbliżającą się debatą w parlamencie włoskim nad projektem ustawy o „europejskiej wspólnocie obronnej" w całych Włoszech szerzy się ruch protestu przeciwko udziałowi Włoch w tej „wspólnocie".

W Rzymie odbył się wielki wiec obrońców pokoju, na którym przemawiał senator komunistyczny Sereni.

O wiecach pod hasłem protestu przeciwko „wspólnocie obronnej" donoszą również z Palermo, Ankony, Piceno, wielu miast w prowincji Reggio Emilia, z Cessena (prowincja Forli) i in.

Nowe statki ze stoczni polskich

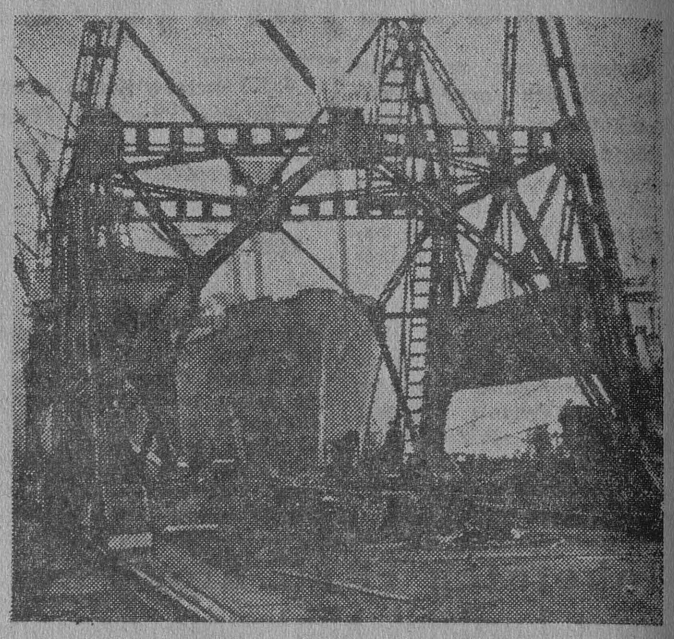

Stocznie Gdańska i im. Komuny Paryskiej w Gdyni wykonały i przekazały do odbioru w marcu 6 nowych jednostek morskich o łącznym tonażu około 12 tysięcy ton.

Na zdjęciu: Fragment Stoczni Gdańskiej. W głębi widoczna jedna z wykończonych w marcu jednostek.

(CAF — fot. Kosycarz)

Pomoc Radzieckiego Czerwonego Krzyża ofiarom powodzi w Iraku

Powódź zniszczyła zasiewy w czterech prowincjach kraju — zginęła trzecia część całego pogłowia bydła

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Bagdadu:

W dniu 6 kwietnia br. chargé d'affaires ZSRR w Iraku I. M. Jakuszin odwiedził premiera Iraku Dżemali'ego i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego wyrazy współczucia w związku z klęską powodzi, która dotknęła ludność Iraku. I. M. Jakuszin zakomunikował premierowi, że Związek Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR postanowił przekazać irackiemu Towarzystwu Czerwonego Półksiężyca 120 tysięcy rubli na pomoc dla powodzian irackich.

Premier Dżemali prosił o przekazanie rządowi ZSRR i całemu narodowi radzieckiemu wyrazów głębokiej wdzięczności rządu i narodu Iraku za braterską pomoc.

PARYŻ. Jak donosi z Bagdadu Agencja France Presse, powódź całkowicie zniszczyła zasiewy w czterech prowincjach Iraku. Zginęła trzecia część całego pogłowia bydła.

Masy pracujące Białostocczyzny podejmują Czyn 1-Majowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na z przodujących spółdzielni w województwie białostockim.

„W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja – piszą w swej uchwale spółdzielcy – masy pracujące całego kraju podejmują zobowiązania na cześć solidarności mas pracujących całego świata, a tym samym przyczyniają się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

My, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Chrabołach, postanawiamy uczcić dzień 1 Maja następującymi zobowiązaniami:

1) Zakończyć siewy kultur jarych:

a) zbóż kłosowych do dnia 10 kwietnia,

b) roślin strączkowych do dnia 25 kwietnia,

c) roślin pastewnych do dnia 30 kwietnia.

2) Zasilić wszystkie łąki i pastwiska, to jest 106,99 ha, nawozami sztucznymi do dnia 10 kwietnia,

3) Zasilić nawozami sztucznymi zboża ozime, to jest pszenicę i żyto w ilości 45 ha do dnia 12 kwietnia.

4) Zakończyć do 10 kwietnia siew pszenicy jarej na 10 ha z superfosfatem granulowanym, w tym 6 ha siewem krzyżowym,

5) Zasadzić 15 ha ziemniaków, w tym 8 ha nowoczesną sadzarką oraz 2 ha metodą krzyżowo - gniazdową.

6) Zakończyć budowę nowej chlewni zespołowej (na 105 sztuk trzody) do dnia 25 kwietnia br. (hk)

SEZON CYRKOWY ROZPOCZĘTY

Jedenaście cyrków wyruszyło w objazd po całym kraju

Nowe atrakcyjne numery w wykonaniu znanych artystów areny

WARSZAWA. — W pierwszych dniach kwietnia rozpoczął się sezon występów jedenastu cyrków państwowych, które po zamknięciu I Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Cyrkowej we Wrocławiu, wyruszyły w objazd po całym kraju. W tegorocznym sezonie widzowie ujrzą w programach cyrkowych wiele nowych, atrakcyjnych numerów w wykonaniu znanych artystów areny, jak również młodych adeptów studium sztuki cyrkowej.

W drugiej połowie kwietnia do Warszawy zawita cyrk państwowy nr 2 z nowym widowiskiem pt. „Podróż po świecie" pióra Janusza Odrowąża i Mariana Manca, w reżyserii Czesława Szpakiewicza. Będą to zabawne dzieje clowna (popularny Adolf Wronowski), który podróżuje po różnych krajach, poznając miejscowe „specjalności" cyrkowe. Atrakcją widowiska będzie tresura lwów — popisowy numer jedynego w Polsce tresera tych zwierząt — Henryka Wawrzyniaka.

Cyrk państwowy nr 8 wyruszył na ziemie zachodnie — do województw opolskiego i zielonogórskiego.

Najmłodszy z cyrków — utworzony w roku ubiegłym — cyrk państwowy nr 11 występować będzie w województwach: warszawskim, białostockim i olsztyńskim. W programie cyrku wystąpi młodzieżowy zespół jeździecki pod kierunkiem instruktora P. Basty, który odniósł duży sukces na Festiwalu.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania w dniu 6 kwietnia 1954 r.

Zł 500.— Nr 16.831 50.852 53.791 58.795 85.231 85.232 105.799 148.595 158.188 176.085 186.862 186.864 186.866 193.567 231.750 240.494 270.298 273.611 275.686 292.499 395.652 397.890 478.861 492.179 519.855 546.224 548.311 556.982 575.498 589.896 616.988 623.367 623.368 623.370 626.297 627.773 674.928 679.418 679.415 695.322 695.324 719.779 723.831 732.875 763.759 806.114 832.923 835.307 837.524 883.934 949.778 929.434 938.266 950.416 988.371 988.374 988.377 990.213

Ponadto wylosowano 97 premii po zł 250 i 999 premii po zł 150.

NA BAZIE OSIĄGNIĘĆ CZYNU ZJAZDOWEGO

Ulepszać i rozszerzać socjalistyczne współzawodnictwo

Czyn Zjazdowy białostockiej klasy robotniczej wniósł bardzo poważne wartości w ogólnonarodowe dzieło budownictwa socjalistycznego. Zarazem Czyn Zjazdowy stał się egzaminem z zadań, jakie wyciągnęła dla siebie klasa robotnicza Białostocczyzny z tez przedzjazdowych — programu partii, szybkiego polepszenia stopy życiowej ludności pracującej. Przyjęte zobowiązania mówiły nie tylko o wyprodukowaniu ponadplanowo większej ilości towarów, o polepszeniu jakości i obniżce kosztów własnych — oczywiście wszystkie te momenty walki są naszym obowiązującym codziennym zadaniem — ale w swojej treści znacznie wyraźniej zmierzały one już obecnie w kierunku zabezpieczenia codziennych potrzeb człowieka pracy oraz wydajnej pomocy dla wsi pracującej. I w tym tkwi właśnie nowy kierunek współzawodnictwa rozwiniętego na cześć II Zjazdu naszej partii.

Maszyny rolnicze, mieszkania, balie...

Długo można by wymieniać zrealizowane przez białostockie załogi robotnicze zobowiązania, które znalazły swój wyraz w wyremontowaniu przed terminem maszyn rolniczych i wykonaniu do nich setek części zamiennych, w wyprodukowaniu dziesiątków i setek artykułów codziennego użytku nie wykonywanych przedtem w naszych zakładach, w przyspieszeniu budowy nowych obiektów, w rozszerzeniu sieci punktów usługowych, w usprawnieniu handlu. Tak na przykład, załoga FPiU w toku realizacji podjętych zobowiązań wyprodukowała tak poważną ilość części zamiennych do maszyn rolniczych, że pokryła zapotrzebowania POM całego województwa. Załoga TOR w Białymstoku przyspieszyła remont ciągników, wyremontowała dodatkowo 3 podwozia „Ursus" i już w marcu przystąpiła do produkcji asortymentu ujętego w planie kwietniowym. Jak nigdy w minionych latach, zaprezentowały się godnie w tym roku załogi POM naszego województwa. Już na parę tygodni przed dniem gotowości, niektóre z nich meldowały o całkowitym zakończeniu remontu maszyn do akcji siewnej. Świadectwem zrozumienia swych zadań może służyć załoga POM w Starej Jusze, która na skutek braku kierownictwa poważnie spóźniona przystępując do remontów, w wyniku sprawnego wykonania zobowiązań wyprzedziła inne załogi w gotowości do akcji siewnej.

Hasło, z jakim przemysł terenowy przystąpił do Czynu Zjazdowego mówiło: — więcej na potrzeby wsi pracującej, więcej na potrzeby mieszkańców miast i wsi. I na wieś białostocką w marcu wysłano kilkaset poszukiwanych przez chłopów pracujących noży do sieczkarń. W coraz większym stopniu wieś zaczęła otrzymywać kultywatory 9-zębowe, łopaty, polewaczki ogrodowe, koryta dla świń, tłuczki do kartofli, ule itp. W trakcie realizacji zobowiązań przez załogi przemysłu terenowego wzrosło zaopatrzenie rynku w toaletki z lustrem, etażerki luksusowe, stojaki umywalkowe, szufelki, balie i wanny blaszane.

Dotychczas w większości wypadków, zobowiązania pracowników Zakładu Sieci zmierzały do wykonania narzędzi niezbędnych w ich pracy. Dopiero w Czynie Zjazdowym w myśl uchwał IX Plenum pracownicy Zakładu Sieci zwrócili większą uwagę na wieś białostocką. Realizując przyjęte zobowiązanie podłączyli w ub. miesiącu PGR Buchwałowo do sieci elektrycznej. Aby rosła produkcja rolnicza, aby rosła kultura robotnika rolnego.

Czyn Zjazdowy w poważnej mierze przyczynił się do wykonania z nadwyżką przez białostockie załogi budowlane ZBM, BPZB i BPP planu pierwszych miesięcy bież. roku. Realizując zobowiązania ponad 8 tysięcy robotników budowlanych przez skrócenie na budowach o 121 tys. roboczogodzin cyklu produkcyjnego przyspieszyło budowę obiektów mieszkalnych, socjalnych i przemysłowych. Zmierzając do obniżki kosztów własnych, budowlani zaoszczędzili 25.387 sztuk cegły, 36.500 kg cementu, 8.860 kg żelaza i 24.030 m³ drzewa.

Mówiąc o osiągnięciach należy też podkreślić, że w tych gorących przedzjazdowych tygodniach i zjazdowych dniach, organizacje partyjne i związkowe podniosły swój poziom pracy politycznej i organizacyjnej z załogami. Codzienna, prosta w języku, przekonywująca agitacja i pomoc dawała widoczne owoce. W hajnowskich zakładach drzewnych w miesiącach od IX Plenum do II Zjazdu nastąpił 4-krotny wzrost zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich.

Niewątpliwie, na aktywniejszą pracę organizacji partyjnych i rad zakładowych w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa zjazdowego wpłynęła większa pomoc towarzyszy z komitetów partyjnych oraz z zarządów związków zawodowych.

Ale i nie zawsze widzi się potrzeby

Niestety tak. Nie zawsze jeszcze kierownictwa gospodarcze i polityczne naszych zakładów pracy w toku podejmowania zobowiązań potrafią nadać im właściwy kierunek warunkowany w danej chwili potrzebami fabryki i konsumenta. Zjawisko to powtórzyło się też w pewnym stopniu również i w Czynie Zjazdowym. Obok setek cennych zobowiązań robotników BZPW im. Sierżana podjęto licznie nierealne zobowiązania ilościowe. Dlaczego nierealne? Dlatego, że z góry ze względu na trudności w zaopatrzeniu w przędzę niewykonanie ich było przesądzone. I tak się stało. Najlepsi tkacze nie mając dostatecznej ilości przędzy nie wykonali zobowiązań.

A przecież istotnym problemem białostockich zakładów przemysłu wełnianego jest walka o jakość tkanin. Walka z brakoróbstwem, walka z wszelkimi trudnościami technicznymi obniżającymi gatunek tkanin. Tego problemu mimo pewnych kroków w tym kierunku nie doceniła w całej pełni ani dyrekcja, ani rada zakładowa, ani związek włókniarzy.

Powtórzyły się i stare niedociągnięcia

Znów — niestety tak. I to błędy stare, dobrze znane, a więc możliwe do uniknięcia.

Weźmy treść zobowiązań, która wyraźnie świadczy, że nie wszyscy robotnicy, a także pracownicy umysłowi rozumieją istotę socjalistycznego współzawodnictwa. Współzawodnictwo socjalistyczne to nasz realny, poprzez zobowiązanie się dania większej, lepszej i tańszej ilości artykułów, wkład pracy w umocnienie naszych zdobyczy, przyspieszenie nowych, polepszenie własnych warunków bytowych.

Tymczasem w omawianych już Zakładach im. Sierżana znalazły się zobowiązania — nie opuszczać godzin pracy. Jeden z pracowników Akademii Medycznej zobowiązał się pójść na odczyt naukowy. Kierownik planowania Biał. Zakł. Przem. Teren. Mat. Bud. zobowiązał się wykonywać sumiennie i na czas swoje obowiązki.

Poza tym, że zobowiązania te mówią o niezrozumieniu istoty socjalistycznego współzawodnictwa, dowodzą one również, że organizacja związkowa jeszcze nie dotarła, poprzez swe grupy związkowe, mężów zaufania, do wszystkich ludzi pracy i że po pierwszym dobrym zrywie zaczęto zadowalać się też i przyjmowaniem zobowiązań bez analizy ich treści.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Kalendarz rolnika

9-IV

Stan pogody: Ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Ziemia z każdym dniem jest bardziej wygrzana, wkrótce zasiane ziarno pocznie wschodzić. Wiele spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych zakończyło już siewy kłosowych i grochu. Pamiętaj, że wczesny siew — to pełne wykorzystanie zimowej wilgoci.

1 Kończ więc jak najszybciej siew owsa, grochu, pszenicy i jęczmienia, przygotuj się do siewu seradeli i łubinu na ziarno. Ziarno zasiane w wilgotną ziemię szybciej wzejdzie i roślina lepiej się ukorzeni, łatwiej też zniesie ewentualną późniejszą posuchę. Siej tylko siewnikiem, bo ziarno równo i na jednakową głębokość przykryte łatwiej i lepiej się ukorzeni, siewy ręczne cierpią bardziej na brak wilgoci.

2 W każdej gminie zespoły uprawowe odłogów — to hasło prezydiów rad narodowych. W zespole otrzymasz pomoc państwa w postaci nasion, nawozów i kredytów, POM i GOM pomoże ci w uprawie. Jeszcze są kredyty nawozowe, w ziarnie do siewu i w gotówce.

3 Jeszcze spotyka się nieruszone po zimie pola. Natychmiast należy je zawłókować lub zabronować, gdyż przez to przerwie się parowanie wilgoci i przyspieszy ogrzewanie się gleby. Pamiętaj, że walka o wilgoć w glebie, to walka o wysoki urodzaj.

4 Wyzbieraj kamienie na koniczynach i zasiewach ozimych i jarych. Usunięcie kamieni z pola przedłuży życie żniwiarki, snopowiązałki czy kosiarki i ułatwi ci w przyszłości uprawę roli.

Franciszek Rózga
z-ca kierownika WZR

WIEŚ DYSKUTUJE NAD NOWYM PODZIAŁEM

Pierwsza faza prac przygotowawczych – zakończona

– Chłopi podejmują zobowiązania, by przyspieszyć budowę lokali dla nowych rad gromadzkich

W ostatnich dniach na terenie całego województwa odbyły się zebrania międzygromadzkie chłopów, na których dyskutowano szczegółowo nad projektami utworzenia gromadzkich rad narodowych. Obecnie natomiast odbywają się już sesje gminnych rad narodowych celem zatwierdzenia opracowanych projektów. Do dnia 10 bm. odbędą się one we wszystkich gminach naszego województwa.

W naszym województwie prace przygotowawcze do powołania gromadzkich rad narodowych przebiegały na ogół dobrze, przy czym zasadnicza uwaga skierowana była w tym kierunku, ażeby w sprawach spornych co do siedziby projektowanej gromadzkiej rady narodowej – decydujący głos mieli zainteresowani tym problemem chłopi pracujący.

„Gromadzkie rady narodowe to wielkie ułatwienie pracy chłopa, żeby nie biegał za byle sprawą po 12 kilometrów do gminy – pisze w liście do nas WIKTOR NIKOŁAJUK z gromady Kuraszewo, w powiecie hajnowskim. – **Gdy rządzili naszym państwem kapitaliści i obszarnicy, to oni przecież nie troszczyli się o chłopa. Podatki, które płacił chłop – szły do kieszeni kapitalisty. A teraz nasze państwo ludowe troszczy się o chłopa. Dba, żeby on miał maszyny dla uprawy roli. Państwo ludowe dąży do tego, żeby wieś zrównała się z miastem. Tysiące wsi zostało zelektryfikowanych, w tysiącach wsi założono agencje pocztowe. W naszej gromadzie zradiofonizowano domy, a niebawem otrzymamy i światło elektryczne. Dzięki państwu ludowemu w naszej gromadzie zorganizuje się gromadzką radą narodową".**

O tym, że chłopi pracujący zrozumieli korzyści, płynące z realizacji uchwały o nowym podziale administracyjnym – świadczy wiele podjętych zobowiązań. I tak np. **w samym tylko powiecie grajewskim na 10 zebraniach międzygromadzkich w sprawie nowego podziału chłopi pracujący podjęli cały szereg zobowiązań, dotyczących przeważnie budowy dróg i remontu lokali dla przyszłych siedzib gromadzkich rad narodowych. Podobne zobowiązania podejmowano i w wielu innych powiatach.**

Bardzo nieliczne są wypadki niezapoznania wszystkich chłopów z uchwałą. I tak np. w gminie Szepietowo (pow. wysoko-mazowiecki) projekty podziału sporządzane były zza biurka, nie były uzgadniane z aktywem gromadzkim i z chłopami z zainteresowanych gromad.

– Z prezydium GRN nikt nie przyjechał wysłuchać propozycji i wniosków chłopów naszej wsi i sąsiednich gromad – powiada STANISŁAW DĄBROWSKI, sołtys gromady Dąbrowa-Dzięciel.

Niezbędne jest więc, aby Powiatowa Komisja Podziału Administracyjnego i Prezydium PRN w Wysokiem-Mazowieckiem zainteresowały się bliżej jeszcze teraz gminą Szepietowo i uwzględniły wnioski mieszkańców.

Liczniejsze – co jest godne pochwały – są wypadki uwzględniania słusznych projektów chłopów pracujących, po szczegółowym

(Ciąg dalszy na str. 4)

1700 — w całym kraju

Na wsi polskiej działa dziś 1700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich, 800 punktów aptecznych, 657 izb porodowych z 4366 łóżkami.

Na zdjęciu górnym: Ośrodek Zdrowia w spółdzielni produkcyjnej Niechanowo (pow. Gniezno) — mieszczący się w dawnym pałacu hr. Żółtowskiego. Ośrodek posiada gabinet lekarski, izbę porodową (na zdjęciu dolnym) i punkt apteczny. Z ośrodka korzystają członkowie spółdzielni oraz mieszkańcy okolicznych gromad.

CAF — fot. Pieńkowski

Z ŻYCIA PARTII

Łomżyńska organizacja partyjna rozbudowuje swoje szeregi

Wielki ładunek ideowy zawarty w wytycznych II Zjazdu otworzył przed łomżyńską organizacją partyjną nowe perspektywy rozwoju. Wyjeżdżając systematycznie do gromad aktyw partyjny jeszcze w okresie przedzjazdowym poważnie przyczynił się do wzrostu poziomu politycznego szerokich mas mało i średniorolnych chłopów. Podczas kampanii skupu zboża i w toku dyskusji przedzjazdowej wzrosła aktywność biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopstwa, które zaczęło lepiej widzieć w naszej partii i władzy ludowej swoje oparcie, uważać je za swojego kierownika działającego w ich interesie. Dlatego właśnie coraz więcej chłopów składa podania z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów PZPR.

Łomżyńska organizacja partyjna szybko wzrasta. W jej szeregi wstępują najlepsi chłopi i robotnicy. Od IX Plenum do 10 marca w powiecie przyjęto 320 nowych kandydatów. Założono tam 22 grupy kandydackie.

Legenda o „trudnym" terenie łomżyńskim została rozbita doszczętnie. Miała ona swoje podłoże dopóty, dopóki Komitet Powiatowy i jego aktyw cechowało oderwanie od terenu i bezduszność w obsługiwaniu komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych, dopóki w powiecie brak było systematycznej pracy politycznej.

Komitet Powiatowy w Łomży po IX Plenum usprawnił swą pracę. Sprawa wzrostu partii stała się główną częścią całokształtu działalności KP. Członkowie egzekutywy KP wzięli pod swoją opiekę po 2 komitety gminne, którym udzielają wszechstronnej pomocy i obsługują je co najmniej dwa razy w miesiącu. Każdy członek Komitetu Powiatowego również jest odpowiedzialny za rozwój i umocnienie organizacji partyjnej w danej gminie.

Aktyw partyjny Komitetu Powiatowego dotarł do wszystkich organizacji partyjnych i wspólnie z nimi opracował konkretny plan pracy z biedotą wiejską i przodującymi chłopami, by na tej bazie rozbudować istniejące organizacje partyjne i stworzyć grupy kandydackie tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

W tym celu z najlepszymi chłopami w każdej gromadzie najbardziej ideologicznie uzbrojeni aktywiści partyjni względnie członkowie Komitetu Gminnego wspólnie z aktywem powiatowym prowadzą systematyczną pracę polityczno-uświadamiającą stosując różnorodne formy. Do nich należą zebrania, pogadanki i rozmowy indywidualne, w których wyjaśniana jest polityka naszej partii, posunięcia rządu ludowego, a także demaskowana jest wroga kułacka robota.

Ten system pracy umożliwia lepsze poznanie gromadzkich organizacji partyjnych, jej członków, a także pozwala na udzielenie im odpowiedniej pomocy organizacyjnej i politycznej. Niemałe znaczenie odgrywa tu praca indywidualna z poszczególnymi członkami partii, a przede wszystkim kandydatami, którym są przydzielane zadania partyjne. Kontrola wykonania tych zadań podnosi odpowiedzialność i aktywność wszystkich członków PZPR. Członkowie partii świecili przykładem w wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw podczas akcji skupu zboża. Obecnie członkowie partii dążą do szerokiego uruchomienia rezerw tkwiących w ich gospodarstwach przystępując do siewów.

Komitet Powiatowy w Łomży wzmocnił też kierownictwo działalnością Zarządu Powiatowego ZMP. Często odbywają się wspólne odprawy i wymiana doświadczeń instruktorów i aktywistów Komitetu Powiatowego i Zarządu Powiatowego ZMP wyjeżdżających w teren, o ile mają podobne zadanie. Aktyw KP interesuje się pracą i rozwojem ZMP w poszczególnych gminach i mobilizuje młodzież do walki o wykonanie programu partii. Taka praca zabezpiecza właściwy rozwój organizacji młodzieżowej.

Od IX Plenum do Zjazdu przyjęto do ZMP 805 nowych członków, zorganizowano 45 nowych kół, w tym 23 koła na wsi. W tym czasie też 103 zetempowców przyjęto w poczet kandydatów PZPR.

Organizacja partyjna powiatu łomżyńskiego znacznie ożywiła też działalność Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej, komitetów Frontu Narodowego. I przez te transmisje szeroko oddziaływuje na masy pracujące, a najlepszych członków tych organizacji wchłania w swoje szeregi.

Organizacja partyjna powiatu łomżyńskiego obok poważnych osiągnięć w rozbudowie partii ma jednak jeszcze istotne braki. Za mało zwraca się uwagi na szkolenie partyjne, które pomaga lepiej zrozumieć linię naszej partii. Aktyw partyjny niedostatecznej jeszcze udziela uwagi tym gromadom, w których nie ma ani jednego członka partii. Nie we wszystkich ponadto gminach jednakowo rozbudowuje się partia. Wynika to z tego, że jeszcze nie wszystkie komitety gminne żyją na codzień tym zagadnieniem. Na przykład sekretarz KG w Kupiskach mało troszczy się o likwidację białych plam w swojej gminie.

Wzorem dla Kupisk i wszystkich komitetów gminnych w powiecie łomżyńskim winien być Komitet Gminny w Śniadowie, gdzie od IX Plenum powstało 10 grup kandydackich, a w najbliższych miesiącach, jak zapewniają nas towarzysze z KG, będą zlikwidowane wszystkie białe plamy.

By szybciej i lepiej realizować wielki program zawarty we wskazaniach II Zjazdu PZPR, konieczna jest jeszcze aktywniejsza walka o rozbudowę i umocnienie szeregów partyjnych na wsi, do czego w powiecie łomżyńskim są wszystkie dane.

We wszystkich zakładach pracy i we wszystkich wsiach Czyn Zjazdowy, wysunął nowych ludzi, ofiarnych bojowników walki o lepsze jutro, o socjalizm. To są właśnie ci, którzy stanowią ogromną rezerwę partii, to są właśnie ci, którzy przez organizacje partyjne muszą być otoczeni troskliwą opieką polityczną i wciągnięci do ich szeregów.

Wzmocnienie organizacji partyjnej, rozbudowa jej szeregów to zasadniczy warunek pełnego wykonania w każdej dziedzinie naszego życia zadań nakreślonych przez II Zjazd.

M. Chmielewski

To nie sprawa osobista

Gdyby przewodniczącemu Prezydium GRN w Nowince w pow. augustowskim postawił ktoś pytanie, jak gmina przygotowana jest do siewów wiosennych, usłyszałby odpowiedź mniej więcej taką: „Do siewów gotowi jesteśmy na sto dwa. Czekamy tylko na pogodę, która nie pozwala jeszcze wyjść do pracy w polu. Nawozy rozprowadziliśmy, wprawdzie nie wszystkie, ale to drobnostka, aktyw wyślemy w teren, zmobilizujemy chłopów i wszystko pójdzie jak najlepiej".

Sytuacja jednak w gminie wygląda nienajlepiej. Gorące słowa przewodniczącego nie pokrywają się z prawdą, zresztą pokrywać się w zupełności nie mogą, gdyż sam przewodniczący nie jest bez winy.

Pomijając na razie sprawę rozprowadzania nawozów, zamrażających się kredytów na zakup narzędzi gospodarskich, ustawienia do pracy zespołów uprawowych i likwidacji odłogów, zatrzymamy się nad jedną; mianowicie nad przydziałem pożyczek na zakup bydła.

Powszechnie wiadomo jest, że państwo nasze i partia stawia obecnie sprawę podniesienia produkcji rolniczej i hodowlanej jako pierwszoplanowe i najważniejsze zadanie, wyrażone najdobitniej w wytycznych i uchwałach II Zjazdu PZPR. Początkiem tej wielkiej bitwy o podniesienie gospodarki rolnej jest tegoroczna kampania siewna.

Chodzi jednak i o to, aby obok terminowego, opartego na nowoczesnych metodach siewu wiosennego, nie spuszczać z oczu tak ważnej sprawy, jaką jest stały wzrost ilościowy i jakościowy hodowli bydła i innych zwierząt gospodarskich.

W trosce o szybki wzrost hodowli wydana została 17 grudnia ub. r. uchwała Prezydium Rządu, która mówi o udzielaniu pożyczek dla małorolnych chłopów na zakup krów. Z kredytów tych skorzystało już w naszym województwie setki chłopów. Korzystają z nich również chłopi z gminy Nowinka. Tylko... tylko nie wszyscy i nie ci, którym najbardziej są one potrzebne.

*

Wdowa **Aleksandra Sobolewska** z gromady Gatne II żyje nienajgorzej — jak sama mówi. Nie odrabia teraz tygodniami u bogaczy za użyczony kawałek ziemi pod kapustę czy buraki, otrzymała bowiem z reformy rolnej 6 hektarów.

Początkowo gospodarzyć było ciężko. Nie miała konia, musiała więc iść po łaskę do kułaka. Korzystała wprawdzie z pomocy sąsiedzkiej, ale i z tego powodu spotykała się często z różnymi przykrościami ze strony udzielających tej pomocy. Aby uniezależnić się, postanowiła sprzedać ostatnią krowę i kupić za nią konia i drugą gorszą od poprzedniej krowę.

Sobolewska jest jednym z pierwszych członków komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej. I mimo, że ma obecnie tę krowę, odczuwa brak mleka nie tylko dla dzieci, ale i na planowy skup, z którym zalegać Sobolewska nie lubi. Chciała więc tak jak i inni skorzystać z pomocy państwa na kupno drugiej krowy. Złożyła podanie o 2500 zł pożyczki. Podanie wysłała do Prezydium GRN w przekonaniu, że władze prośbę jej załatwią przychylnie. Stało się jednak inaczej.

Na podaniu jej przewodniczący Prezydium GRN — Augustynowicz napisał, że „krowę posiada i pożyczka jej się w żadnym wypadku nie należy". Na drugim zaś podaniu Wincentego Myszczyńskiego, zastępcy przewodniczącego, który również posiada krowę, była notatka innej treści: „Popieram prośbę, gdyż krowa naprawdę jest potrzebna" i dodano, że „krowy Myszczyński nie posiada". Tak samo postąpił przewodniczący w stosunku do Bronisława Paszkowskiego z gromady Olszanka, który ma i krowę i jałówkę.

Te dwie, różne w swej wymowie adnotacje przewodniczącego na podaniach wymagają zastanowienia się nad tym dziwnym postępowaniem.

Czym kierował się Augustynowicz, odmownie załatwiając sprawę Sobolewskiej?

Osobistą, niesłuszną urazą do niej za to, że nasza praworządność ludowa zmusiła go do płacenia alimentów córce Sobolewskiej, z czym Augustynowicz pogodzić się nie może. Nie w smak mu to, że państwo nasze twardo stoi w obronie kobiety, w niczym nie ustępującej dziś mężczyźnie, będącej równoprawnym obywatelem.

Dziwnym tylko jest fakt, że Komitet Gminny PZPR, wiedząc o tym przeszedł obok tego obojętnie. A warto by wskazać Augustynowiczowi, że przydział kredytu, to nie czyjaś sprawa osobista, lecz ogólnopaństwowa, sprawa zwiększenia pogłowia bydła i podniesienia dobrobytu każdego chłopa pracującego, przede wszystkim biednego. (ja)

Pierwsza faza prac przygotowawczych — zakończona

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wym zapoznaniu ich z zasadami projektu. W powiecie siemiatyckim na przykład chłopi pracujący złożyli 8 wniosków o zmianę projektów i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz Powiatowa Komisja Podziału Administracyjnego po ich szczegółowym rozpatrzeniu zgodziły się z postulatami chłopów, załatwiając ich wnioski pozytywnie. Tak było w 7 omawianych wypadkach. Ósmy wniosek chłopów był niesłuszny i w tym wypadku przekonano chłopów na zebraniu międzygromadzkim w Wólce Nurzeckiej o niesłuszności ich stanowiska.

Tak więc pierwsza faza prac przygotowawczych nad projektem nowego podziału administracyjnego weszła w stadium końcowe. (hk)

Lucerna stanowi wysokowartościową paszę

Po raz pierwszy w tym roku sprowadziliśmy na teren naszego województwa większą ilość nasion lucerny na potrzeby spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Nasiona lucerny już znajdują się w gminnych spółdzielniach.

Lucerna jest rośliną motylkową, bogatą w białko. Posiana w dobrym stanowisku, należycie pielęgnowana i nawożona daje 3—4 pokosów rocznie o łącznej wadze 400—500 q z ha zielonej masy, lub 65—100 q z ha wysokowartościowego siana. Lucerna jest więc bardzo cenną rośliną i winna się znaleźć w każdym gospodarstwie posiadającym ku temu odpowiednie warunki.

Wysoki zbiór lucerny uzależniony jest w dużej mierze od jakości i czystości gleby oraz nawożenia. Lucerna udaje się na glebach bogatych w wapno, zatem jeśli w glebie nie ma go w dostatecznej ilości musimy glebę zwapnować, stosując na hektar 15—20 q wapna nawozowego. Lucerna nie znosi gleb podmokłych. Najlepsze stanowisko pod lucernę jest po okopowych a szczególnie po burakach cukrowych, gdzie gleba jest silnie wynawożona i dokładnie wypielona z chwastów, ponieważ lucerna wymaga dużo nasłonecznienia.

Przygotowanie gleby pod lucernę na wiosnę już obecnie wymaga włókowania lub bronowania gleby, a po skiełkowaniu chwastów należy dokonać kultywatorowania gleby, następnie wałowania wałem gładkim. Poczem następuje wysiew.

Wysokie zbiory lucerny uzyskać można tylko przy obfitym i częstym jej nawożeniu. Nie powinno ono ograniczać się do jednego roku, lecz musi być powtarzane corocznie wiosną oraz w niewielkich dawkach po sprzęcie każdego pokosu. Przed wysiewem lucerny stosujemy nawożenie w ilości 250 kg superfosfatu na 1 ha oraz 150—200 kg 40 proc. soli potasowej. Nawożenia azotowego nie stosujemy, gdyż lucerna jako roślina motylkowa czerpie azot z powietrza.

Wysiew nasion stosujemy tylko rzędowo, siewnikiem o rozstawie 15—30 cm. zależnie od zasobności gleby. Ponieważ nasiona lucerny są drobne muszą być wprowadzone do gleby płytko do 3 cm. Dlatego po skultywatorowaniu gleby dajemy wał gładki, aby redlice siewnika nie wrzynały się za głęboko w glebę. Po zasiewie lucerny należy puścić lekką bronę posiewną, która zruszy glebę w wierzchniej warstwie i przerwie parowanie. Nasion na 1 ha potrzeba 18—22 kg.

Pielęgnacja lucerny polega na usuwaniu chwastów i zabezpieczeniu wilgoci w glebie. Niszczymy chwasty przy pomocy opielaczy traktorowych, konnych lub „planetów" ręcznych. Mniejsze powierzchnie mogą być opielone gracą. Należy też stosować bronowanie po każdym koszeniu. Bronowanie stosujemy po uprzednim rozsianiu superfosfatu i soli potasowej.

Lucerna odrasta z szyjki korzeniowej, w której jednocześnie roślina gromadzi zapasy, najobficiej w okresie kwitnienia. Dlatego sprzęt lucerny winien nastąpić wtedy, gdy jest ona w pełni kwitnienia. W żadnym wypadku nie można lucerny wypasać, gdyż nie znosi ona udeptywania i przygryzania.

Duży wpływ na trwałość oraz plony uzyskiwane z lucerny ma sposób jej użytkowania. Należy stale mieć w pamięci, że pełne kwitnienie i wytwarzanie nasion wzmacnia lucernę. Dlatego pierwszy pokos, można skosić na zielonkę lub siano, drugi pokos dobrze jest zostawić na nasiona, co wzmocni lucernę. Następny pokos znów może być skoszony na zielonkę lub siano. Siano lucerny winno być suszone na kozłach — zacieśniona pod siano lucerna osłabia się, a nawet ginie. Dlatego właśnie suszymy lucernę wyłącznie na kozłach przez co unikamy kruszenia listków i podnosimy jakość siana.

Plantacja lucerny może trwać 3—5 lat, zależnie od gleby i sposobu jej użytkowania. Ze względu na wysoką wartość pastewną, oraz dużą wydajność powinna być szeroko u nas stosowana.

F.K.

NA BAZIE OSIĄGNIĘĆ CZYNU ZJAZDOWEGO

Ulepszać i rozszerzać socjalistyczne współzawodnictwo

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Drugi, powtórzony błąd — częste niewiązanie zagadnienia współzawodnictwa ze sprawą troski o człowieka pracy i stworzenia mu warunków kulturalnego odpoczynku po pracy.

Trzeci błąd — nie wszędzie potrafiono zapewnić załogom wykonanie podjętych zobowiązań. M. in. z powodu nieoclepienia bloku nr 44 robotnicy nie wykonali w terminie zobowiązania.

Wiele już powiedziano i napisano o konieczności analizowania i kontrolowania w grupach związkowych przebiegu zobowiązań. Niestety, można by zrobić długą listę z włókna, z budownictwa i przemysłu terenowego, gdzie to zadanie i tym razem potraktowano lekceważąco.

I jeszcze jedna sprawa. Nie we wszystkich zakładach pracy włączył się w nurt współzawodnictwa w pożądanym stopniu pion inżynieryjno-techniczny. Dla przykładu choćby w naszych POM czy na budowach w Czarnej Wsi, gdzie mimo podjętych zobowiązań nie wystawiano „bezetek" (kart roboczych).

Z tych osiągnięć i niedociągnięć — wnioski

Wskazać trzeba na poprawę ruchu współzawodnictwa w białostockich zakładach. Ale wskazać trzeba i na niedociągnięcia. Stąd w wielkiej ofensywie o przyspieszenie poprawy stopy życiowej ludzi pracy, stąd w nowym zrywie produkcyjnym na cześć święta klasy robotniczej — 1 Maja, ze szczególną mocą przemawiają znane przez nas, lecz nie zawsze doceniane nauki, że jeszcze bardziej musimy wzmocnić opiekę i troskę o właściwy sens i wykonanie podjętych zobowiązań. Poważnym orężem w pomocy współzawodniczącym jest aktywność grup partyjnych i związkowych, które poprzez codzienną kontrolę wyników współzawodnictwa mogą w porę wykryć trudności i wskazać, gdzie jest potrzebna konkretna pomoc.

Entuzjazmowi załogi nie tylko winna, ale musi towarzyszyć dostateczna troska o prawidłowy rozwój współzawodnictwa ze strony kierowniczych czynników zakładów produkcyjnych. Wyrażać się ona powinna w dbałości kierownictwa gospodarczego o dobrą organizację stanowisk pracy, o zaopatrzenie współzawodniczących w potrzebne im narzędzia i materiały — w trosce o warunki pracy i bytowe współzawodniczących. W żadnym bowiem wypadku nie wolno nam rozdzielać zagadnienia współzawodnictwa od sprawy troski o człowieka. Wyrażać się ona powinna w aktywnej pracy rady zakładowej i organizacji partyjnej.

Pamiętać też należy, że kontrola wykonania — jak uczy nasza partia — jest podstawową metodą dobrej pracy kierownictwa, jest niezbędnym warunkiem, ażeby przyjęte zobowiązania nie zawisły w próżni.

Godnie witały II Zjazd białostockie załogi robotnicze. Na bazie dotychczasowych osiągnięć. Czynu Zjazdowego, w przededniu święta międzynarodowego proletariatu — 1 Maja wypływa dla kierownictwa gospodarczego i politycznego zakładów pracy, dla partyjnych komitetów miejscowych i powiatowych, dla ORZZ i zarządów okręgu, zadanie — jeszcze bardziej wzmocnić kolektywny wysiłek całego zespołu przy pokonywaniu trudności. Tylko wtedy możemy bowiem liczyć na pełne powodzenie naszych zamierzeń, na szeroki rozmach i prawidłowy kierunek współzawodnictwa, na właściwe efekty pracy, którą dziś wzmagamy, by uczcić 1 Maja.

Ryszard Klimaszewski

(40

W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahuide dowiaduje się iż brat syna słońca Huascara Atahualpa ogłosił się Sapey Inką i postanowił drogą zbrojnego napadu zagarnąć władzę w państwie Inków. Sinchi wysłany z ważną wieścią przez łowczego do najwyższego kapłana jest świadkiem odbywających się w stolicy uroczystości wielkiego święta — Raymi.

— Patrz! Nie tylko coya chmurna! Wszyscy we dworze jacyś tacy, jakby jeno złego czekali.

— A to nie wiesz, że wróżby są najgorsze? Gdy w dniu Raymi słońce nie zapali świętego ognia, to znak najgorszy. Na cały rok.

— E, złożą jaką dziewkę na ofiarę i będzie dobrze.

— No, kapłani winni wiedzieć, jak odwrócić gniew bogów. A ofiara z dziewki — to najlepsze.

— To czemu tacy chmurni?

Sinchi słysząc ostatnie słowa przypomniał sobie zlecenie, które ma powtórzyć, i nagle usiadł zakrywając głowę płaszczem. Tak, ci chłopi mówią prawdę. Dla odwrócenia złej wróżby będzie złożona ofiara z dziewczyny, gdy tylko ten pochód dojdzie do Yunii. A dziewczyną tą ma być Illa. Zrobią z niej mumię. Bardzo szanowną mumię, siedzącą w świątyni. Ozdobią złotem. Może nawet zamiast oczu wstawią drogie kamienie? Jakby coś mogło być cenniejsze, cudniej lśniące niż oczy Illi!

— Mumia, mumia z dziewczyny... z Illi...

Pochód już przeszedł, zamykany znów przez oddział gwardii, chłopi, ukryci w kukurydzy, odeszli, tylko Sinchi pozostawał wciąż jeszcze na tym samym miejscu, skulony pod swym płaszczem. Ostrożnie, powoli dotykał sznurków quipu przez okrywającą je miękką tkaninę. Te węzły mówią: zabić na ofiarę dziewczynę! A on, Sinchi, dopowie ustnie jej imię: Illa! Bez niego kapłani z Yunii nie wiedzieliby. Quipu nie powie imienia. Tylko tyle: zabić dziewczynę na ofiarę.

Ale on, Sinchi, pobiegnie i powie: Illa z Cajatambo. Pobiegnie, bo dostał taki rozkaz. Bo jest chasquim, który ma roznosić rozkazy, póki może biegać. Bo w wielkim państwie Inków, w Tahuantin-suyu, każdy człowiek ma swoje miejsce i każdy musi być tym, co mu wyznaczą. I o każdym wiedzą. Nie schronisz się, nie znajdziesz domu, jadła, odzieży, jeśli złamiesz prawo. A rozkaz jest prawem. Więc on, Sinchi, chasqui, zaniesie otrzymane quipu i powie: Illa z Cajatambo. A potem z jego dziewczyny będzie mumia.

Poczuł w torbie podróżnej duży zwój liści koka i nagle wyciągnął go, odgryzł znaczny kęs i począł żuć chciwie. Jeśli już tak musi być, jeśli musi powtórzyć rozkaz — to choć nie myśleć, nie rozumieć, nie czuć bólu i żalu. Uczynić tak, jak czynią ci wszyscy w Tahuantin-suyu, którym jest ciężko i źle. Żuć liście koka.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Sinchi ruszył w dalszą drogę dopiero o zmroku, gdy ostry chłód przywołał go do przytomności. Koka, żuta obficie przez cały dzień, odpędziła od niego głód i chęć snu, dała natomiast zobojętnienie i brak myśli.

Pozostała narzucona, górująca w nim obca wola, pozostała wdrożona twardo świadomość, że tamtej siły trzeba słuchać, że otrzymane zlecenie trzeba wypełnić. To jedno jest ważne i istotne.

Ruszył z miejsca powoli, ale na gładkich płytach gościńca podświadomie przyśpieszył kroku, aż wreszcie — tak jak zawsze, gdy niosło się zlecenie nie tylko z jednej strażnicy do drugiej, ale w daleką drogę — począł na przemian iść i biec.

Mijał strażnice biegaczy, sygnalizujące do siebie ogniem — chyba tu, blisko władcy, wszyscy chasqui byli tej nocy w ruchu — minął jakieś wielkie tambo, mijał osady. Wszędzie paliły się światła czy ogniska, wszędzie widział czuwających ludzi. A przecież to już po Raymi, po poście poprzedzającym to święto i jutro czeka wszystkich zwykła praca. A jednak nie śpią i cała okolica jest podniecona dlatego tylko, że syn słońca raczył wyruszyć na wielkie łowy.

Sinchi pamiętał jeszcze z dzieciństwa śmierć Sapey Inki Huayny. Wtedy niemal zdawało się ludziom, że zatrzęsie się świat, że stanie się coś okropnego, że zmieni się wszystko...

We wszystkich pałacach, w których zmarły władca kiedykolwiek mieszkał, słudzy, zarządzający, urzędnicy, jednodniowe nałożnice królewskie odbierali sobie życie, kapłani wśród modłów zamykali pałace, nie naruszając urządzenia wnętrza, aby już tylko duch zmarłego mógł tam przebywać z duchami bliskich swych i wiernych.

Urzędnicy okazywali jawny niepokój, więźniowie i skazańcy jawną radość. Miało się zacząć coś nowego.

Jedynie poczta chasquich pracowała nieprzerwanie, nie zmiennie, gorliwie, roznosząc wieści, polecenia, raporty, wiążące stale w jedną całość ogromny kraj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Trzeba przyjezdnym ułatwić orientację

Plan Białegostoku jednak potrzebny

Wielu podróżnych po raz pierwszy zjawiwszy się w Białymstoku bezradnie rozgląda się na wszystkie strony, nie wiedząc, jakim sposobem dostać się na określoną ulicę lub gdzie się ona znajduje.

Po tym następuje zwykle dopytywanie się, błądzenie — słowem wiele niepotrzebnego ambarasu.

A zapobiec temu bardzo łatwo i Prezydium MRN o tym dobrze wie, gdyż pisaliśmy na ten temat rok temu. Po prostu na Dworcu Centralnym PKP (dobrze byłoby i na dworcu PKS) ustawić plan Białegostoku.

Doprawdy nie chce się uwierzyć, iż projekt ten „nie jest realny". Przecież inne miasta bardzo dawno zatroszczyły się o to.

Może więc ktoś pomyśli nad sposobami realizacji naszego projektu. Ustawienie takiego planu będzie świadczyć m. in. o naszej gościnności i naprawdę gospodarskiej trosce o wygląd miasta. (kd)

POWINNIŚMY UTRZYMAĆ PIERWSZE MIEJSCE

Przyjmujemy wezwanie?

Każdego, kto choć raz był w Warszawie (a było tam ostatnio m. in. i wielu chłopów z naszego województwa) — zadziwia nie tylko tempo, ale skala i rozmach rozbudowy tego miasta. Zadziwia ono zresztą nie tylko nas, Polaków. O imponującym tempie budowy Warszawy mówili wiele ci wszyscy cudzoziemcy, którzy mieli okazję oglądać Warszawę.

A nas, pełnoprawnych gospodarzy swego kraju, interesuje jeszcze jedno: fundusze na tę odbudowę i rozbudowę. Wiemy, że ogromne sumy przeznacza na ten cel corocznie państwo. Wiemy też, że od nas samych — od wszystkich, nie tylko od mieszkańców Warszawy — zależy jeszcze szybszy wzrost tego pięknego miasta.

*

Leży przed nami list. Data? „Zielona Góra, dnia 2 kwietnia 1954 roku". Zaadresowany do Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Białymstoku. Oto co czytamy w nim. m. in.:

„Na posiedzeniu Prezydium Zarządu WKOW, po przeanalizowaniu projektu planu zbiórkowego na rok 1954 — postanowiono wezwać Wasz Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy do współzawodnictwa na rok 1954 o przekroczenie planu zbiórkowego SFOS o 5 procent drogą upowszechnienia i wzrostu świadczeń na SFOS przez rolnictwo uspołecznione i indywidualne naszego województwa.

Przewodniczący Prezydium WKOW w Zielonej Górze

Józef Ziarnkowski"

*

W ubiegłym roku w akcji odbudowy Warszawy drogą świadczeń społecznych Białystok zajął pierwsze miejsce w kraju. Zielona Góra była na drugim miejscu w tym szlachetnym współzawodnictwie.

Teraz Zielona Góra pretenduje też do pierwszego miejsca. I dlatego wzywa województwo białostockie — zeszłorocznego zwycięzcę — do współzawodnictwa.

Przyjmujemy wezwanie?

*

Plan zbiórki w pierwszym kwartale br. wykonaliśmy z nadwyżką.

998183,65 zł — oto plon ofiarności społecznej mieszkańców naszego województwa w I kwartale. Najofiarniejsza jak zwykle była klasa robotnicza, która zrealizowała plan zbiórki z 4-procentową nadwyżką. Nie wywiązali się ze swego zadania chłopi, którym brakuje 2 procent do wykonania planu zbiórki. Najgorzej w świadczeniach na odbudowę Warszawy wypadły powiaty Kolno, Sokółka i Wysokie-Mazowieckie. Jest to wynikiem niedostatecznej pracy uświadamiającej Powiatowych Komitetów Odbudowy Warszawy.

Na szczególne wyróżnienie natomiast zasługuje ofiarność mieszkańców powiatu siemiatyckiego, którzy **w okresie pierwszego kwartału br. przekroczyli o 21 tysięcy złotych półroczny plan zbiórki na rok bieżący!** Bardzo znacznie przekroczyły swoje plany zbiórki również powiaty: Augustów, Gołdap, Hajnówka, Łomża, Olecko.

Wiele powiatów jednak nie wykonało swoich planów zbiórki. I od ich postawy w II, III i IV kwartale zależy, czy i w roku bieżącym województwo białostockie zajmie czołowe miejsce w ofiarności na rzecz odbudowy stolicy.

*

A zatem? Przyjmujemy wezwanie Zielonej Góry?

Przyjmujemy! I wpłacamy coraz więcej na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Socjalistycznej stolicy. Naszej Warszawy. (hk)

BRAKUJE TYLKO POGODY I... HACZYKÓW

U progu wypraw wędkarskich

Każdy na swój sposób stara się jak najprzyjemniej wykorzystać czas wolny od pracy. I nie przesadzę wiele, jeśli stwierdzę, że w sezonie wiosenno-letnim największą w tym pomysłowość przejawia wędkarz.

W lesie, nad wodą zażąda on dużo radości, słońca, wypoczynku, świeżego, przepojonego żywicą, aromatami pól i łąk powietrza — słowem tych wszystkich elementów, które gwarantują zdrowie i dobre samopoczucie. Poznaje się przy tym piękno naszej Białostocczyzny, urok jej jezior, rzek, lasów i łąk.

A taka „przygoda" z metrowym szczupakiem, niezwykle silnym, dzikim karpiem, chytrym jaziem, zwinnym bolenieniem, ostrożnym leszczem, płochliwym kleniem, czy olbrzymim sumem... staje się nigdy nie zapomnianą.

W bieżącym roku wędkarzom białostockim wolno będzie łowić na Supraśli, Narwi, Bugu, Biebrzy i ich dopływach. Karty wędkarskie uprawniające do połowu ryb można nabyć w Polskim Związku Wędkarskim przy ul. Częstochowskiej nr 3. Polski Związek Wędkarski pomaga amatorom tego sportu w doskonaleniu umiejętności łowienia ryb.

W ubiegłym roku staraniem PZW zarybiono nasze rzeki. I tak np. do Narwi (k. Uhowa) wpuszczono 125 tysięcy sztuk narybku lina, 5 tys. sztuk karpia i tyleż karasia. Do rzeki Supraśli (k. Wasilkowa) wpuszczono 45 tys. sztuk lina, 550 sztuk karpia. Przykładów zarybiania naszych wód można przytoczyć znacznie więcej.

Obecnie u progu sezonu wędkarze zaopatrują się w nowy lub uzupełniają posiadany sprzęt.

Dwa sklepy, myśliwski i sportowy, w Białymstoku mają duży wybór pierwszorzędnych żyłek. Gorzej jest z haczykami, toteż Centrala „Sprzęt Rybacki" powinna przypomnieć sobie, że samą żyłką i wędziskiem ryby się nie złapie.

Pisząc te słowa chcę, aby ci z białostoczan, którzy często nie potrafią sobie znaleźć przyjemnej rozrywki w wolnych chwilach od pracy, zajęli się np. wędkarstwem.

Wycieczki na łono natury dają nam dużo zadowolenia, gwarantują kulturalny, miły wypoczynek, dodają sił do pracy.

inż B. Bibilo
przewodniczący koła PZW w Białymstoku

23 tysiące kwiatów na ulicach i plantach

Wraz z pierwszymi dniami wiosny rozpoczęły się prace przy zadrzewianiu naszych ulic. Do chwili obecnej wysadzono już na plantach i ulicach 69 sztuk drzew liściastych, 11 sztuk drzew iglastych i 2539 sztuk krzewów.

W dalszym toku prac wiosennych wysadzonych będzie jeszcze 80 sztuk drzewek i 2500 krzewów.

Skwery i trawniki wkrótce rozkwitną gamą kolorowych kwiatów, przygotowano już bowiem 23 tysiące sztuk rozsady kwiatowej. (st)

Arie z „Aidy" w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej

Białostocki „Artos" przygotowuje nam dwie miłe imprezy. Jedną z nich będzie montaż opery Verdiego „Aida" (25 bm.) w wykonaniu śpiewaków opery warszawskiej. Wystąpi m. in. znana solistka Janina Krysieńska — sopran oraz Franciszka Denis-Staniewska — mezosopran. Usłyszymy ponadto Ryszarda Małżewskiego i Bolesława Jaskowskiego.

Odtwórca wspaniałych walców Straussa, Władysław Kędra chętnie odwiedza nasze miasto. Spotkawszy się z entuzjastycznym przyjęciem przez białostoczan znany pianista przyjedzie do nas w maju. Przewidziany jest również przyjazd H. Mickiewiczówny i N. Bogackiej. To będzie drugo impreza. Jaki będzie program koncertu — trudno na razie ustalić. Prawdopodobnie najpiękniejsze walce świata. (zd)

Z PRACY EKIPY ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ

Udzielono 37 porad lekarskich

Podczas swego pobytu w gromadzie Hermanówka, powiat Bielsk Podlaski, członkowie ekipy łączności miasta ze wsią Wojewódzkiego Oddziału „Spółdzielcy Pracy" w przyjacielskich rozmowach z mieszkańcami wsi omawiali sprawy związane z zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej, jako wyższej formy gospodarki, wskazywali na konkretne przykłady wyzyskiwania mało i średniorolnych chłopów przez kułaków. Omawiano również sprawy pełnego wykorzystania siewników z miejscowego GOM i sprawę pomocy sąsiedzkiej.

Wraz z ekipą wyjeżdżali również dr Maternik i pielęgniarka Hanilaniuk, którzy udzielili mieszkańcom gromady Hermanówka 37 porad lekarskich.

Kiedy zaczniemy odgruzowywać

Czyżby ORZZ i Prezydium MRN zapomniały, iż można przystąpić już do społecznej akcji odgruzowywania miasta?

Wszyscy młodzi i dorośli białostoczanie chętnie dołożą swych starań by szybciej i do reszty zniknęły z naszego miasta rumowiska, smutne pamiątki minionej wojny.

Społeczna akcja odgruzowywania Białegostoku (pod warunkiem, że się ją zorganizuje lepiej niż w roku ubiegłym) niewątpliwie przyczyni się do szybkiego odbudowania i zabudowania naszego miasta. (kd)

Czytaj i prenumeruj „Gazetę Białostocką"

Zbieramy złom i odpadki użytkowe

Wyróżniają się komitety blokowe nr 40, 57 i 44

Dobrą organizacją w akcji zbierania złomu i odpadków użytkowych wyróżniły się komitety blokowe nr 40, 57 i 44.

Komitet blokowy nr 40, gdzie przewodniczącym jest **Mieczysław Mogilewski**, dostarczył 710 kg stali, 1.035 kg szkła, 28 kg gumy a oprócz tego sporą ilość żeliwa, kości i szmat. Dobrymi wynikami w zbiórce mogą się pochwalić mieszkańcy bloku nr 44, którzy zebrali aż 1.495 kg tłuczki szklanej. Dużą ilość, bo 500 kg szkła dostarczyli mieszkańcy bloku nr 57.

Na wyróżniających się w zbiórce złomu i odpadków użytkowych czekają nagrody w postaci teczek skórzanych, wiecznych piór i ołówków. Wśród nagród znajdują się także cenne książki.

W dniu jutrzejszym akcją zbiórki objęte będą ulice: Wiejska, Pogodna, Miła, Litewska, Lisia, Przekątna, Prosta, Smutna, Morwowa, Grabowa, Sz. Południowa, Angielska, Mazowiecka, Bema, Ostrowiecka, Łukowska, Gęsi Dwór, Mała, Browarna, Chełmska, Lubelska, Wesoła, Garbarska, Cieszyńska, Żelazna, Szpitalna, Malinowskiego, Rabińska, Plutonowa, Sucha, Piękna, Wojskowa, Piwna, Czackiego, Waszyngtona, Alejowa, Młynowa, Sosnowa, Stalina, Krakowska, Jasna, Czarna, Mławska, Kijowska, Ołowiana, Cygańska, Odeska, Siedlecka, Surażska.

Wzrasta sieć punktów usługowych

Z każdym niemal tygodniem wzrasta na terenie Białegostoku ilość punktów usługowych. Ostatnio powstał przy ul. Wojskowej nr 3 nowy punkt, który wykonuje usługi z zakresu prac zduńskich, malarskich, tynkarskich, dekarskich i sztukatorskich. Zorganizowano tam również pogotowie techniczne, które przyczyni się do szybkiego wykonywania prac zleconych przez instytucje i mieszkańców.

Istniejące już punkty usługowe remontowo - konserwacyjne, zajmujące się szkleniem okien, oprawą obrazów, szlifowaniem szkła itp., dla usprawnienia świadczonych usług przedłużyły dzień pracy. W każdy czwartek czynne będą od godz. 7 do godz. 20. Są to punkty przy ul. Suchej, Piwnej, Marchlewskiego, 1 Maja i przy Siennym Rynku.

Waldemar Dryl
korespondent

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE
przyjmują zamówienia na wyroby cukiernicze jak:

babki piaskowe	w cenie	46,80 zł za 1 kg
keksy	w cenie	52,20 zł za 1 kg
torty okolicznościowe		43,20 zł za 1 kg
torty „akademickie"		20,00 zł za 1 szt.
lody wyborowe		34,20 zł za 1 kg

Zamówienia przyjmują wszystkie Zakłady Gastronomiczne oraz biuro BZG, ul. Rynek Kościuszki nr 15, II piętro, pokój 221, tel. 35-65. k 91-0

HANDLOWO - USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. L. WARYŃSKIEGO
w Elblągu, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 21-17
zawiadamia
że z dniem 1 kwietnia br. uruchomiła nowy dział usług z zakresu:
1. Księgowości, to jest sporządzania bilansów okresowych, wyprowadzania księgowości, analizy bilansów itp.
2. Sporządzanie planów finansowych i gospodarczych.
3. Wszelkie usługi administracyjne jak: podania, zażalenia, skargi itd. k 86-0

Wrocławskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego
Wrocław, ul. Ruska 47/48, tel. 35-39, 89-45
zawiadamiają, że podległy
ZAKŁAD NAPRAWY I MONTAŻU WAG „WAGPOL"
WROCŁAW, ul. H. DĄBROWSKIEGO 37, tel. 76-62
wykonuje przebudowy, montaż i naprawy wag wszystkich typów na terenie całej Polski.
k 85-0

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Szczygli zaułek" godz. 19.

KINA

„Pokój": „Czuk i Hek" godz. 16 „Wiosna" godz. 18 i 20.
„Ton": godz. 9.30 poranek dla szkół „Czuk i Hek", godz. 17 i 19 „Paloma".

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 14 – 21

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce" godz. 14 – 21

ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 – 18

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od g. 9 do 18

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 21 Wypożyczalnia czynna od godz. 11 – 14

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 15 do 21

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 – 15

Biblioteka TPP R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 – 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 – 21

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803

Dyżurna apteka nr 5 ul. Warszawska 54 tel. 24 31.

mała GAZETKA

Jeśli się ma w sklepie zepsute warzywa, nie ma czym się przejmować. Można je przecież sprzedać dziecku, które matka wysłała po zakupy. I plan się wykona i nie będą zawalały półek.

Tak medytowała ekspedientka sklepu MHD przy ul. Marchlewskiego w dniu 6 kwietnia, sprzedając 12-letniej Danusi Sakowicz zgniłą kapustę. Gdy dziecko odniosło ją z powrotem, ekspedientka nie chciała zamienić na inną. I była oburzona.

No chyba... jak można utrudniać ekspedientce wysiłki nad upłynnieniem towaru. Nawet zgniłego.

*

Ulica Wesoła nie jest wcale taka wesoła. No bo jak może być, kiedy już od kilku miesięcy leżą tam smętnie kosze do odpadków i kupy śmieci, strasząc przechodniów.

Gdyby tak ZOM... ale co tu dużo mówić, ZOM o tym wie. Tylko kiedy się wreszcie skończy to „udawanie", że go wygląd naszych ulic nie obchodzi? (St)

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Koncert poranny; 6.15 Dla nauczycieli — pogadanka pt. „Kształcenie politechniczne na lekcjach fizyki"; 6.37 Muzyka poranna; 7.15 Mozaika muzyczna; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Błękitna sztafeta"; 8.25 Muzyka kompozytorów rosyjskich; 9.40 Dla przedszkoli — zabawy rytmiczne pt. „Jadą listy"; 10.40 Koncert solistów; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojską nutę"; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci — „Tajemnica dzikiego szybu"; 17.00 Audycja sportowa; 17.10 „Słuchacze piszą"; 17.30 Polskie melodie ludowe różnych regionów; 18.00 Tydzień muzyki węgierskiej. 18.20 Na młodzieżowej antenie; 18.45 „Zaczarowane miejsce" — humoreska Gogola; 19.00 Koncert; 20.30 Słuchowisko „Don Kiszot" wg Cervantesa; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 22.20 „Wszystkiego po trosze".

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Bumelant z pokładu Idy"; 13.45 Koncert solistów; 14.10 Dla klas I i II — opowiadanie pt. „O Weronce, którą łąka kochała; 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 15.20 Koncert orkiestry mandolinistów rozgłośni łódzkiej PR; 16.00 Pieśni morawskie i słowackie; 16.15 Dla młodzieży szkolnej „O Benedykcie Dybowskim"; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Ze sportu; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Audycja sportowa; 19.35 Melodie fortepianowe; 19.50 Słowniczek muzyczny; 20.40 Z melodią i piosenką przez świat; 21.45 Wiadomości sportowe.

Dziennik: 21.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOŚNIKI

17.30 Dziennik; 17.38 Mówi wieś białostocka; 17.53 Produkcja uboczna w Fabryce Przyrządów i Uchwytów; 18.05 Pytania i odpowiedzi; 18.12 Muzyka.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO nr rej. ciągnika marki „Ursus" A00-964, własność Zespół PGR w Knyszynie. g 208-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Klepacki Zygmunt zam. Białystok, ul. Chmielna 21. g 206-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, dekarzy, malarzy, majstrów budowlanych, techników budowlanych z praktyką na stanowiska kierowników budów oraz inżynierów budowlanych na stanowiska kierownicze zatrudni od zaraz Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego z siedzibą w Łomży, ul. Świerczewskiego 22. Warunki płacy stosownie do układu zbiorowego w budownictwie. Mieszkanie zapewnione. Bliższych informacji udziela Dział Kadr ŁPRB. k. 90-1

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa" Redakcja i administracja Białystok ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34 14, z-ca red. 36 16 sekretarz redakcji 29 22, redakcja nocna 25 36, centrala 37 47, 748, 749, dział partyjny 34 20 dział informacji 2 33

Oddziały Redakcji: Ełk ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2 pokój nr 10, tel. 112

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł Konto PKO Nr XII — 1312/110

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok ul. Kilińskiego 15 Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch" Sekcja Eksportu - Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05

Biel. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11077

★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★

DLA HUTY IM. LENINA W NOWEJ HUCIE

Wzmożenie dostaw maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego

W ciągu marca i pierwszych dni kwietnia do huty przybyło ponad 1 600 ton urządzeń dla najważniejszych obiektów

KRAKÓW – NOWA HUTA. – Z dalekiego Magnitogorska, z Moskwy i okręgu leningradzkiego, z hut Kramatorska nieprzerwanie płyną dostawy najbardziej skomplikowanych maszyn i urządzeń dla huty im. Lenina. W ciągu marca oraz pierwszych dni kwietnia br. na stację w hucie im. Lenina przybyło ponad 1.600 ton urządzeń dla najważniejszych obiektów pierwszego etapu budowy kombinatu.

Największe dostawy przybyły dla rejonu walcowni = zgniatacza, którego budowa wkroczyła obecnie w najbardziej gorący okres.

Poważnie wzmogły się dostawy dla siłowni – jednego z obiektów kombinatu, który wkrótce rozpocznie prace. Dzięki terminowym i przedterminowym dostawom takich urządzeń jak elementy kotłów i utylizatorów, maszyn elektrycznych i tablic sygnalizacyjnych, części wielkich turbin – załoga siłowni mogła planowo przystąpić do rozruchu pierwszego kotła wysokoprężnego oraz większości pozostałych obiektów pomocniczych.

Znaczne ilości maszyn i urządzeń przybyły także dla rejonu stalowni. M. in. Związek Radziecki nadesłał tu dwie olbrzymie mieszarki o pojemności ponad 1.300 ton oraz części suwnicy mostowej. Wiele urządzeń otrzymały także rejon koksowni oraz aglomerownia.

Nowe aparaty

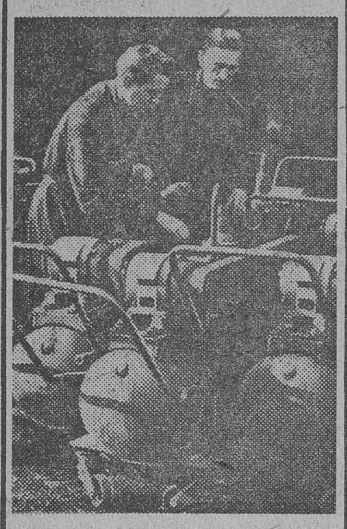

Wytwórnia Aparatów Natryskowych im. 1 Maja w Gdyni rozpoczęła produkcję nowoczesnych aparatów „Wan-A" do natryskowego malowania farbami olejnymi i klejowymi. Projekt aparatu opracowany został wspólnie przez inż. Wincentego Sęczkowskiego z Centralnego Biura Konstrukcyjnego nr 2 we Wrocławiu oraz majstrów tokarskich Pawła Retzlafa i Mieczysława Mąkę z Wytwórni Aparatów Natryskowych im. 1 Maja w Gdyni.

Na zdjęciu: Mieczysław Mąka i Paweł Retzlaf sprawdzają wyprodukowane aparaty natryskowe.

CAF fot. Uklejewski

AGENCJA FRANCE PRESSE•DONOSI:

Prezydent Francji ułaskawił hitlerowskiego zbrodniarza - Abetza

W okresie wojny Abetz był wysokim komisarzem Niemiec we Francji okupowanej

PARYŻ. – Agencja France Presse donosi, że hitlerowski zbrodniarz wojenny Otto Abetz, skazany w 1949 roku na 20 lat ciężkich robót przez paryski trybunał wojskowy, został ułaskawiony przez prezydenta Republiki Rene Coty.

Przed drugą wojną światową Abetz był znanym hitlerowcem i agentem ministra spraw zagranicznych Hitlera – Ribbentropa. Od 1938 roku organizował on we Francji na polecenie Ribbentropa „piątą kolumnę" hitlerowską. W lipcu 1939 r. władze francuskie wydaliły go z Francji za działalność dywersyjną. W sierpniu 1940 r., po upadku Francji, Abetz wraca do Paryża jako ambasador trzeciej rzeszy i wkrótce zostaje mianowany wysokim komisarzem Niemiec we Francji okupowanej. Na tym stanowisku popełnił on liczne zbrodnie wojenne oraz ponosi odpowiedzialność za śmierć i deportację wielu patriotów francuskich.

LUKSEMBURG ratyfikował układ o „armii europejskiej"

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Luksemburgu, że w środę 7 bm. w godzinach popołudniowych parlament luksemburski 46 głosami przeciwko 4 ratyfikował układ o „armii europejskiej".

NIEZWYKŁY JUBILEUSZ

Tysięczna ofiara własnej lekkomyślności

ZAKOPANE. – W Szpitalu Miejskim w Zakopanem miał miejsce niewesoły jubileusz. Jubilatem była tysięczna niestety w tym sezonie zimowym ofiara własnej lekkomyślności i nieostrożności w jeździe na nartach. Liczba ta jest bez precedensu w historii Zakopanego.

Wypadkowi uległ główny buchalter Krakowskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych – Stanisław Rzyczniak, który złamał nogę w czasie zjazdu w Suchym Żlebie w 6-tym dniu pobytu na wczasach.

Ich demokracja

Profesor Uniwersytetu w Lozannie, Bonnard, członek Światowej Rady Pokoju, znany jest w kołach naukowych Europy jako wybitny znawca starożytnej Grecji, jej kultury, języka i literatury. Ostatnio znakomity hellenista, tłumacz „Antygony" Sofoklesa, stanął przed sądem w Lozannie.

O co oskarżono profesora Bonnard? Otóż profesorowi Bonnard zarzucono... szpiegostwo polityczne.

Na rozprawie sądowej profesor Bonnard powiedział: „Od 17 lat szpiegują mnie policjanci półanalfabeci, którzy podsłuchują moje rozmowy telefoniczne, czytają moją korespondencję i śledzą każdy mój krok. W ciągu tych 17 lat policja zredagowała na mój temat 104 porty pełne ordynarnych kłamstw, tendencyjnych interpretacji i fałszywych wniosków".

Sprawa profesora Bonnard nabiera specjalnego charakteru ze względu na to, że ma ona miejsce w Szwajcarii. Propaganda kapitalistyczna od dawna stara się ukazać Szwajcarię jako model demokracji burżuazyjnej, jako kraj, którego obywatele korzystają z pełnych swobód demokratycznych. A tymczasem... w trakcie procesu prokurator stwierdził, że „w Szwajcarii jest rzeczą legalną i normalną podsłuchiwanie telefonicznych rozmów obywateli, ponieważ telefony są własnością państwa".

Dziwnym zbiegiem okoliczności skromny aparat telefoniczny zaawansował ostatnio w ogóle do symbolu zachodniej demokracji. Bo jednocześnie ze Stanów Zjednoczonych, które ich oficjalni przedstawiciele nazywają chętnie i często „wielką demokracją", nadeszła wiadomość o wystąpieniu ministra sprawiedliwości, Brownella. Ten strażnik amerykańskiej praworządności wniósł do Kongresu projekt ustawy uznającej stenogramy z podsłuchu telefonicznego za dowód rzeczowy w procesach o szpiegostwo i zdradę państwa. W ten sposób osławiona FBI będzie mogła posługując się właściwymi sobie metodami fałszerstwa „udowodnić" winę każdemu obywatelowi USA.

W gruncie rzeczy zarówno w USA, jak w Szwajcarii i innych krajach „wolnego" świata jesteśmy świadkami coraz szybszego procesu zanikania resztek formalnych swobód, z których korzystali jeszcze do niedawna obywatele burżuazyjnych demokracji parlamentarnych. Obecnie kraje te przekształcają się w regularne państwa policyjne, w których praworządność zastąpiona jest wszechwładzą policji politycznej.

Sek.

GAZETA sportowa

W A KLASIE KOSZYKÓWKI

Porażka Ogniwa – Ełk

Największą niespodzianką ostatnich spotkań koszykówki mężczyzn o mistrzostwo wojewódzkiej klasy A była porażka kandydata na mistrza Ogniwa Ełk w meczu z Budowlanymi Białystok. Spotkanie to stało na bardzo dobrym poziomie i zakończyło się zwycięstwem Budowlanych w stosunku 43:44 (21:22).

Ogniwo po zwycięstwie nad AZS pewne było wygranej i nie liczyło się z tym, że Budowlani mogą stawić większy opór. Tymczasem Budowlani rozegrali to spotkanie pod względem taktycznym bardzo dobrze. Kryjąc obronę stref nie dopuszczali przeciwników do kosza tak, że Ogniwo zdobywało punkty jedynie ze strzałów z dużej odległości. Najwięcej punktów dla Budowlanych zdobyli Prajs, Dyga i Ziemkowski.

W spotkaniu pomiędzy AZS i Ogniwem Ełk nieznacznie zwyciężyło Ogniwo (45:44). Był to mecz decydujący o tytule mistrza okręgu. Nic dziwnego, że atmosfera jego była bardzo nerwowa. Ostatecznie jeden punkt zadecydował o przegranej akademików.

(Bu.)

W BIELSKU

Najlepsza sztafeta z Liceum

We wtorek 6 bm. w Bielsku - Podlaskim odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wiosenno-letniego. W uroczystości wzięło udział około 350 sportowców z miasta i powiatu.

W rozegranym przy tej okazji biegu sztafetowym 4x100 najlepszym okazał się zespół z Liceum Ogólnokształcącego w czasie 52 sekundy.

A. Ignatowicz

W PING-PONGU

O tytuł mistrza miasta

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się organizowane przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Białymstoku rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo miasta. Udział w rozgrywkach wezmą 24 drużyny, co jest swego rodzaju rekordem.

Rozgrywki odbywać się będą w każdy wtorek i w piątek w czterech grupach. Mistrzowie grup (4 drużyny) spotkają się na początku maja w rozgrywkach finałowych. Spotkania mistrzowskie odbywać się będą w lokalach kół sportowych.

Drugie zwycięstwo zapaśników Rumunii

SZCZECIN. – Międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze w Szczecinie między drugimi reprezentacjami Polski i Rumunii zakończyło się zwycięstwem gości 6:2. Ciekawą i zaciętą walkę stoczył w wadze piórkowej Drąg z byłym mistrzem świata Horvathem. Nieoczekiwanie zakończyła się walka w wadze ciężkiej. Prowadzącemu na punkty Polakowi Jończykowi zabrakło tchu w 14 min. walki i ponieważ Polak nie był w stanie kontynuować spotkania przyznano zwycięstwo Rumunowi Suli.

Wyniki: (Na I miejscu Rumuni) Ruszl wygrał w 9 min. z Dąbrowskim, Parvulescu pokonał Spychałę, Horvath wygrał z Drągiem, Sinculak przegrał z Kuczyńskim, Popovici przegrał z Dubickim, Onoiu wygrał z Kubatem, Bujor położył na łopatki Zasłonę.

O mistrzostwo III ligi

W ubiegłą niedzielę na stadionie Ogniwa rozegrano pierwszy mecz o mistrzostwo III ligi piłkarskiej pomiędzy Gwardią Białystok a Kolejarzem Pruszków. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Białostocka Gwardia w ramach kolejnych rozgrywek o mistrzostwo III ligi spotka się w niedzielę w Olsztynie z tamtejszym Kolejarzem.

Uwaga! najmłodsi kolarze

W czasie Zetempowskich Kolarskich Raidów Pokoju (9 maja) w Białymstoku zorganizowany będzie specjalny wyścig dla najmłodszych kolarzy. Startować w nim będą dzieci w wieku do lat 10 na rowerach 2 i 3 kołowych. Organizacją tego miniaturowego wyścigu zajmie się Komitet Organizacyjny Raidu Pokoju w Białymstoku.

W BOKSIE

Dynamo—Gwardia 8:12

Goście z NRD przegrali z krakowianami

KRAKÓW. – W meczu bokserskim w Krakowie miejscowa Gwardia pokonała drużynę Dynamo (NRD) – 12:8.

Wyniki walk: (na I miejscu bokserzy Dynamo) Kurz wypunktował Justkę, Czerwinsky przegrał z Kowalskim, Lempio przegrał z Rozpierskim, Poertner wygrał z Makowskim, Guelle przegrał z Kudłacikiem, Heinze przegrał z Chodorowskim, Voitl pokonany został przez Musiała, Rockstaedt przegrał przez ko w II rundzie z Krausem, Motzkus zwyciężył Bielo II, Stubnick wygrał z Bielem I, którego poddał sekundant w I rundzie.

Motorowe Dni Wybrzeża

Z okazji przypadającego w tym roku 500-lecia wyzwolenia Gdańska spod jarzma krzyżackiego Redakcja „Głosu Wybrzeża" oraz Polski Związek Motorowy okręgu gdańskiego organizują „Motorowe Dni Wybrzeża".

W imprezie tej wezmą udział czołowi motorowcy Pomorza.

Otwarcie sezonu lotniczego

Białostocki Aeroklub rozpoczyna sezon lotniczy w nadchodzącą niedzielę. Na program uroczystości otwarcia złożą się masowe loty nad miastem o ile pozwoli na to pogoda oraz akrobacje lotnicze.

Zakończenie mistrzostw okręgu w tenisie stołowym

W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Ełku mistrzostwa okręgu w tenisie stołowym w grach mieszanych i podwójnych.

W grach mieszanych tytuł mistrzowski zdobyła para Ogniwa Białystok Łukiniak – Wierchowiec przed parą Spójni Burakowska – Bagiński. W grach podwójnych kobiet triumfowała para Ogniwa Łukiniak – Burakowska.

W grach podwójnych mężczyzn pierwsze miejsce zdobyła para Budowlanych Białystok (Łakowicz – Dzitkowski).

Markiz Ugo Montagna i jego chadeccy protektorzy

11 kwietnia 1953 r. na jednej z licznych plaż wybrzeża włoskiego znaleziono zwłoki młodej 20-letniej dziewczyny. Policja stwierdziła, że nazywa się ona Wilma Montesi. Krótki komunikat policyjny ogłosił, że Montesi umarła w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Teczka zawierająca nieliczne akta tej sprawy została zamknięta i odłożona do archiwum. Szef policji włoskiej, Pavone, był pewien, że nigdy już nie będzie musiał wracać do tej sprawy i nikt nigdy sobie nie przypomni o Wilmie Montesi.

Wypadki jednak rozwinęły się w innym zupełnie a niekorzystnym dla signore Pavone kierunku. Znalazł się młody dziennikarz Muto, który wyczuł, że za lakonicznym policyjnym komunikatem o śmierci młodej Wilmy Montesi kryje się coś więcej. Po dłuższych badaniach doszedł on do przekonania, że Wilma Montesi umarła po zażyciu nadmiernej ilości kokainy lub innego narkotyku. Działo się to nie na plaży, ale w bogatej willi, należącej do markiza Montagna, znanej jako miejsce schadzek „wysokiego towarzystwa"...

Opublikowane w czasopiśmie „Attualita" informacje Muto podziałały jak bomba. Bowiem obok nazwiska markiza Montagna wymienione zostały nazwiska syna obecnego ministra spraw zagranicznych, Piccioni oraz szefa policji Pavone, jak o tych którzy brali często udział w orgiach, odbywających się w domu markiza Montagna. W wyniku tych rewelacji dziennikarz został oskarżony o oszczerstwo i o zakłócenie publicznego spokoju". Istotnie Muto zakłócił spokój... szefów włoskiej chadecji, która, jak wykazał przebieg procesu, jest związana wieloma nićmi ze światem handlarzy narkotykami, żywym towarem i aferzystów wszelkiego kalibru.

Kim jest Ugo Montagna? Jest on jednym z największych handlarzy narkotykami. Miał ponadto jeszcze jedno poboczne zajęcie: dostarczać dygnitarzom chadecji dziewcząt. W jednej i drugiej sferze działania Montagna miał wieloletnie doświadczenie, gdyż poświęcał się temu „szlachetnemu" zawodowi już za czasów Mussoliniego. Przeżył Mussoliniego i uważał za rzecz zupełnie naturalną podjąć się obsługi następców faszystowskiego dyktatora.

W toku procesu jeden ze świadków, dawna kochanka Montagny, oświadczyła, że Wilma Montesi często przychodziła do tej willi i brała udział w spotkaniach, w których m. in. uczestniczył syn ministra spraw zagranicznych, Piccioni. Inni świadkowie zeznali, że Montagna pozostawał w ścisłej komitywie z niejakim Spataro, byłym ministrem i aktualnym sekretarzem partii chrześcijańsko-demokratycznej. Ten ostatni dzięki konszachtom z markizem Montagna nabył sobie wielką kamienicę w Rzymie.

Rewelacyjne było również zeznanie świadka Anny-Marii Moneta (dawnej kochanki syna ministra spraw zagranicznych), która poinformowała sąd, że po tragicznej śmierci Wilmy Montesi udała się wraz z młodym Piccionim i Montagną do szefa policji Pavone, ażeby wspólnie doprowadzić do pogrzebania sprawy Montesi. Co, jak wiadomo, zostało przez szefa policji pomyślnie załatwione. W rezultacie jednak Pavone został zmuszony do podania się do dymisji. W ten sposób przyjaciel skompromitowanego szefa policji premier Scelba myślał, że uratuje prestiż swego rządu.

Opinia włoska od kilku tygodni z uwagą śledzi tę sprawę przede wszystkim dlatego, że ukazała ona oblicze moralne ludzi z obecnego rządu i z kierownictwa partii chadeckiej. Kierownictwo partii chadeckiej pozostaje w ścisłym kontakcie z szefem bandy handlarzy kokainą Montagną. Wybitni członkowie partii chadeckiej i rządu wmieszani są w aferę, w której, jak to zostało stwierdzone, straciło życie wiele dziewcząt, które przekroczyły próg tej willi na wybrzeżu. Minister spraw zagranicznych, wzywający do walki w imię obrony „moralności zachodnio-europejskiej i chrześcijańskiej" jest związany z bandą międzynarodowych handlarzy narkotyków. Bardzo trudno odróżnić, gdzie kończy się polityka, a gdzie zaczyna się gangsterstwo, gdzie kończy się gangster, a zaczyna się polityk. Coraz bardziej, jak widać, te dwa pojęcia pokrywają się w świecie atlantyckim.

Większość Włochów traktuje sprawę markiza Montagna jako problem społeczny i polityczny. Związek między faszystowską, wojenną polityką chadecji, a zgnilizną moralną jest nie do ukrycia. I z bólem muszą stwierdzić chadeccy politycy, że kredyt rządu Scelby będącego pupilkiem Watykanu spada szybko wśród ich zwolenników.

Rajfurstwo polityczne, gorszące afery finansowe (np. afera prałata Cippico), skandale obyczajowe, handel narkotykami a z drugiej strony frazesy o „czystości moralnej" – wszystko to razem stanowi widowisko zbyt gorszące, by mogło nie poderwać kredytu jaki posiada jeszcze wśród niektórych Włochów klika watykańskich polityków pod wodzą Scelby i de Gasperiego.

STEFAN ZAROMB